

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1
w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do
7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:
we Lwowie na prowincyi w przeliczeniu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 3 zł.
3 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEOPŁATE przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Głogowski 30 rue de Valenciennes Paris; we Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oepelk Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf. Max. Angenfeld & Emrich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner, w Frankfurtu: M. Hasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichenhain & Freudenr.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednodzienny wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadstanie za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Glasy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatne korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Z bieżącej chwili.

Lwów 14 sierpnia.
Telegramy z sobotniej rozprawy sądu wojakowego w Rennes pochodzą wyłącznie z biur służyjących dreyfusyadzie. Można przeto być pewnym, że niejeden z nich zostało z umysłu opuszczone, przekręcone albo staflowane. Wszak chodziło o zeznanie dwóch najważniejszych świadków, byłego prezydenta republiki Casimir-Periera, a zwłaszcza generała Merciera, który w r. 1894 był ministrem wojny. Przesłuchanie obu tych świadków skończyło się ma dopiero dzisiaj.

Mercier twierdzi, że prezydent republiki Casimir-Perier był uwiadomiony o sprawie dochodzącej przeciw Dreyfussowi. Casimir-Perier przeżył temu, a nawet oświadcza, że jeśli zrezygnował z godności prezydenta, to między innymi z powodu, że go minister spraw zagranicznych (Hanotaux) nie zawiadomił należycie o przebiegu spraw dyplomatycznych.

Mercier opowiadał jak powstało podejrzenie przeciw Dreyfussowi, jak się gromadziły przeciw niemu dowody; opowiadał o organizacyi szpiegowstwa niemieckiego w Francyi, w czem głównie był czynnym wojskowy członek ambasady niemieckiej podpułkownik Schwarzkoppen, któremu pomagał z ambasady włoskiej pułkownik Panizzardi. Wreszcie dodał Mercier, iż musi oświadczyć, że cesarz niemiecki osobiście się zajmował temi sprawami szpiegowskimi i że w pewnych wyjątkowych razach szefowie ognisk szpiegowskich w Paryżu, Strasburgu i Brukseli wprost i osobiście korespondowali z cesarzem — co wynika z pewnego listu z aktów tajnych, który jeden z poprzedników Schwarzkoppena pisał do cesarza — a dalej z oświadczeń adwokata de Mullera, który na stoliku cesarza w Poczdamie widział numer *Libre Parole*, na którym było czerwonym ołówkiem napisane: „Dreyfuss aresztowany“.

W schwytanych przez agentów francuzkich listach była mowa o jakimś „D“; tu sam cesarz wypisał, że to Dreyfuss — tak można rozumieć zeznanie Merciera. Dreyfuss już jednak był uważany za szpiega. „Zresztą — dodał Mercier — w depeszy Panizzardiego czytamy ciągle tylko „kapitan Dreyfuss“ — uważali go jako znajomego. Zwracam uwagę sądu na ten szczególny dowód, jak ważnym jest świadectwo Mullera już dla tego, iż sam cesarz osobiście się troszczył o główne sprawy szpiegowskie. Widać stąd, że cesarz był wówczas osobiście poinformowany. Świadek Müller został zacytowany, ale jak się z gazet dowiaduje, nie chce tutaj się zjawić. — Całkiem dokładnej relacyi o tym ustępie zeznań Merciera jeszcze nie ma.

Do telegramów o aresztowaniach dodamy, że aresztowany został także jenerał sekretarz ligi antysemitki Gerard. Prezydent ligi Guerin nie daje się aresztować, a Jerzy Thiebaut, którego mieszkanie obstawiono policyą, wymknął się przez balkon do sąsiedniej kamienicy. Aresztowano chorążego ligi patriotycznej, rzeźnika Baril-

liera. Aresztowano dalej członków „młodzieży rojalistowskiej“ i innych członków komitetu rojalistowskiego (orleanistów).

Organa dreyfusyady rozgłaszają, że wykryto spisek orleanistów i antysemitów na republikę; ale zarazem rozgłoszą w sobotę inną wersyę, jakoby z dobrego źródła pochodząca, że „Deroclede i jego towarzysze zamierzali w porozumieniu z jenerałem Mercier, którego zeznanie miały spowodować zjawienie sensacyjne, zamach niespodziany“.

Rzecz ciekawa, że nagłe zapomniała dreyfusyada także „kerykałów“ a zwłaszcza jezuitów wplętała w ten spisek, chociaż dotąd ciągle nimi straszyla.

Rzecz przytem charakterystyczna, że jak donoszą z Paryża, major Marchand otrzymał rozkaz wyjazdu do Talonu, ponieważ rząd się obawia jego popularności w Paryżu. Paryski korespondent berlińskiej *Post* donosi, że w Rennes, oprócz przybyłych, nikt się nie zajmuje Dreyfusem, a i w Paryżu powszechnie mówią: „Należałoby raz uprzątnąć się z tym żydem, — niechajby go wreszcie wypuszczono, byle ten fetor ulotnił się z Francyi“.

Paryżki *Matin* z soboty zapewnia w artykule widocznie półurzędowym, że pod róz Delcassego do Petersburga było na każdy sposób arcyważną. Ale naturalnie, że nie dotyczyła sprawy Dreyfusa. Zresztą wnet się dadzą uczucie skutki tej podróży — mistyczna zasłona, zakrywająca jeszcze sekret dyplomatyczny, będzie w razie potrzeby wkrótce podniesioną. Dzisiaj niepodobna więcej o tam wiedzieć, jeno tyle, że wynik podróży Delcassego więcej przyniósł, niż się po niej spodziewano“. Wolno podobno przypuszczać, że rząd obawiał się zeznań Merciera, i dlatego owym komunikatem chciał z góry uśmierzyć umysły.

Niedźwiedzia Wyspa nie jest chyba rzecz tak blaha, za jaką ją przedstawiano w ostatnim czasie z Berlina i podobno Niemcy zagarnąć ją chcieli, tylko że się wnieśli Rosya z półurzędowego dość krętego komunikatu berlińskiego widzimy, że w tej sprawie toczyła się między Berlinem a Petersburgiem korespondencya, która się „pomyślnie“ skończyła tem, że oba państwa ułożyły postarą się o wspólne wystąpienie przeciw każdemu trzeciemu państwu, któreby zamierzało zmienić *status quo* na morzu podbiegunowym; układ ten został się śle określony. Komunikat berliński daje do zrozumienia, że to Anglia zagięła parol na Niedźwiedzią Wyspę.

Dogmat obstrukcyi.

Lwów d. 15 sierpnia.
Świątna charakterystykę parlamentarne obstrukcyi daje prasa wiedeńska, nie zacierzowana ani w liberalizmie, nie w gonitwie za fotelami ministeryalnymi.

Jeszcze termin najbliższej sesyi rady państwa nie jest znany, a już ze wszystkich organów opinii publicznej, nieprzejednanej

rozbrzmiewa obstrukcyjna bez końca melodya.

Jeszcze nikt nie wie, co się zdarzyć może do chwili zwołania rady państwa, a „protektorzy konstytucyi“ są na każdy wypadek gotowi nie dopuścić rady państwa do żadnej działalności.

Obstrukcyja musi być za jakakolwiek bądź ceną. Takie jest hasło. Niech się dzieje co chce — a my stoimy i stać chcemy przy obstrukcyi.

Zwyczajstwem wprawdzie fanatycy obstrukcyjni dotąd nie odnieśli jeszcze żadnych, chyba żeby od początku wzięli sobie za zadanie doprowadzić konstytucyę do absurdu. W takim razie istotnie walne odnieśli zwycięstwo. Zresztą obstrukcyja przyniosła tylko korzyść p. Wolfowi. Im wyżej on stanął, tem niżej spadała konstytucyja a i tem większe straty ponosił ogół.

I mimo, że przeciw obstrukcyi musiały już sama dojść do tego przekonania, że dotychczasowymi sposobami już dalej niepodobna się posługiwać, mimo że już chyba nie może wątpić, iż istnienie jej nikomu innemu, a tylko samej konstytucyi szkodzi, dla której ochrony rzekomo miała powstać, mimo to — słyhać zapowiedzi, że w jesieni na nowo obstrukcyja się zacznie.

I nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie w kwestyi obstrukcyi okazują Niemcy tyle konsekwencyi, kiedy w innych sprawach doskonale się bez niej obywają? Dlaczego musi obstrukcyja koniecznie istnieć dalej, kiedy własny rozsądek obstrukcyonistów ją potępia?

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta: opozycya weszła w ulicę bez wyjścia, toteż musi trwać w obstrukcyi, bo nic innego nie ma do czynienia.

Kiedy przed dwoma laty zaczęła obstrukcyja pogrzeb konstytucyi, czego chciała? Wówczas był hr. Badeni naczelnikiem rządu. Jego nazwisko było ową czerwoną chustką, która drażniła rozwściekłego byka. Przedewszystkiem Badeni musiał ustąpić — wołano wielkim głosem — aby się Niemcy mogli uspokoić. „Dajcie nam inne nazwisko“ wołała prasa obstrukcyjna i jej przyjaźna, „a wszystko będzie dobrze“.

Inne nazwisko dano istotnie rządowi — ale obstrukcyja została.

No, tak, mówiono potem, Badeni ustąpił, ale zostało jego dzieło. Dopóki jego rozporządzenia zatrzymują moc obowiązującą, dopóty Niemcy nie będą mieli spokoju. Prez. z rozporządzeniami Badeniuskimi, niech się stanie zadość naszej przysiędze, którąśmy w Chebie złożyli, a wtedy zniknie i obstrukcyja.

Badeniowskie rozporządzenia ustąpiły miejsca innym — ale obstrukcyja pozostała po dawnemu.

Gautsch wydał nowe rozporządzenia, dla Niemców korzystniejsze i wtedy nawet sami bardziej umiarkowani Niemcy musieli to uznać. Tuteż nie poparli żądania radykalnego, aby br. Gautscha oddać pod sąd za rozporządzenia językowe.

I znowu ustąpił Gautsch — ale obstruk-

cya trwała dalej i trwa do dziś dnia. Usłala sobie wygodne gniazdko w parlamencie i ani myśli go opuszczać.

Czego ona tedy chce, czego się obstrukcyoniści domagają? W tem właśnie sęk, że się domagają najrozmaitszych rzeczy, a nie godzą się na jedno.

Jedni mówią — gabinet trzeba koniecznie wyrzucić, a dokonać tego może tylko obstrukcyja. Ci tedy idą pod hasłem „nowego nazwiska“.

Drudzy sądzą tak: wszystko jedno jakim jest rząd, byle tylko nie było rozporządzeń językowych. Z nich wyrasta obstrukcyja, a przy sposobności i w nawiasie należy dodać, że sami nawet postawie obstrukcyonistyczni niektórzy do dziś dnia żyją w świętem przekonaniu, iż rozporządzenia Badeniuskie nie zostały zniszczone. Otóż ci żądają, aby wszystkie rozporządzenia zostały skasowane. Niech będzie raz tabula rasa. To jest drugi program obstrukcyonistyczny.

Jest jeszcze trzecia grupa. Są to, żeby tak powiedzieć, pozytywiści w obstrukcyi. Ci twierdzą, że obstrukcyja tak długo trwać musi, póki niemiecki program z Zielonych Świątek nie zostanie urzeczywistniony. Jakim sposobem dojdzie do tego zapomocą ciągłej obstrukcyi, tego naturalnie nikt nie powie, bo to rzecz niepodobna.

To są różnice co do celów obstrukcyi, ale jest jeszcze niezgodna co do tego, kto właściwie należy ściśle do obozu obstrukcyjnej armii.

Są tacy obstrukcyoniści, którzy niemiecką solidarność uważają za rzecz świętą i dla tej solidarności domagają się utrzymania nadal stosunków z antysemitami. Inni znowu gardzą pacholkami Luengerwiskimi i obszarnikami, a trzeba pamiętać, że i radykali z postępami nie bardzo się kochają, czego dowodem świeżo pokierszowana czapka p. Wolfa. I ci twierdzą, że należy parszywe owce wygonić z owczarni, a z solidarnością niemiecką niech się dzieje co chce.

Znowu inna grupa uważa dotychczasową solidarność niemiecką za zanadto ciasną. Chcieliby ją nieco rozszerzyć, aby i katolicy niemieccy znaleź w niej mogli miejsce. Są tedy konserwatywni „solidarnicy“, postępowi czyli ekspanzywni i reakcyjni.

Opozycya tak bardzo z sobą niezgodna ani co do celów ani co do swego składu musi jedyną swą ucieczką widzieć z negatywnej, rozpaczelwej obstrukcyi. Dopóki trwa obstrukcyja, dopóty można nie dopuścić do bankructwa opozycyi. Otóż opozycya trzyma się dlatego obstrukcyi, bo bez tej broni musiałaby zginąć.

A przytem obstrukcyja nie wymaga żadnych wysiłków, daje zaś porę nieustraszonego bojownika.

Takim jest dogmat obstrukcyjny, a Niemcy powstrzymać muszą *credo quia absurdum*.

Podwójni oszuści.

Lwów d. 14 sierpnia.
Liberalizm i liberalne ustawy fabrykantom tylko przyniosły korzyści. Robotnicy i cała ludzkość poza gronem fabrykantów cierpiała tylko z ich powodu. W wielkich centrach fabrycznych umysły tak mocno przesiąkły liberalnymi ideami, że trzymanie się ich uznano za nieodzowną konieczność dziejową nie tylko w fabrykach, ale i w innych dziedzinach życia materialnego ludzkości, nie tylko w pracy ale i w myśli. Bałwochwalstwo to zrodziło pomysł szukania w samym liberalizmie lekarstwa na wszystko zło, które ten liberalizm zrodził i stąd powstały tzw. teorie socjalistyczne.

Pod tym względem słusznym jest twierdzenie że doktryna socjalistyczna jest córką doktryny liberalnej, a dowodzą tego fakty, bo mimo wszelkich nieporozumień matka z córką zawsze się w jednym znajdują szeregu. Przykład: ostatnie dzieje wewnętrzne w Austrii i nawet w Galicyi.

Otóż bałwochwalstwo umysły rozumowały tak: liberalność jest najdoskonalszą już teraz ideą, będzie się zatem z konieczności rozszerzała na wszystkie dziedziny życia ludzkiego. Po miastach fabrycznych widać, że mały kapitalista czyni swoimi niewolnikami tych, co nie mają, a wielki kapitalista wyzwa z majątku małą kapitalistyczną rybę. Skoro zatem liberalizm się szerzy, to dojdzie z czasem do tego, iż największy kapitalista zawiładnie całą kulą ziemską, a cała ludzkość będzie robotnikami w jego fabryce. Familia tego tyrana będzie rządziła ziemią, póki nie wymrze, a potem cały jej majątek przejdzie na robotników, bo nie będzie innych spadkobierców.

Było to fałszywe rozumowanie, bo najpierw w samym nawet przemysle liberalizm niezawsze i niewszędzie prowadzi do eksprowaryacji mniejszych kapitalistów na rzecz większego, a powtóre liberalne zasady jak dobrymi dla praktykantów tak zupełnie złymi są dla innych ludzi — nie było zatem obawy aby kiedykolwiek cała ludzkość zapłonęła miłością do liberalizmu.

Falsz był, ale zaślepienicy nie umieli go dojrzeć.

W optymiźmie swoim uznali, iż stan, który wedle ich fikcyi ma kiedyś nastąpić, stan, w którym wszystkie bogactwa ziemi będą wspólną własnością, będzie prawdziwym rajem, toteż należy wszystkie siły wyteżyć, aby jak najrychlej stan taki zapanował.

I to był pierwszy peryod idei socjalistycznej, błędnej i fałszywej, ale przynajmniej wielkiej.

Po wielkich ojcach, po szatanach, jeśli się tak wolno wyrazić, socjalizmu, przesyłali male syny, socyalne demokracji, potworki zrodzone z nieprawego związku fantazyi ideologów z praktycznym rozumem ludzkim. Nie starczyło już w riersi zapału, który rymby można było wypełnić luki błędnej

14

DZIWIWAK.

Szkic z życia.
Napisał
Mieczysław Piniński.

(Ciąg dalszy).

W pokoju, którego próg przestąpił obecny Henryk, panowało to — aby się delikatnie wyrazić — co jest przeciwstawieniem woli lub zapachu, stęchłizna, wilgoć i inne już niepodobne do określenia „dodatki“. W pokojach takich bywa conajmniej jedno okno wybite i stara gazeta zaklejone, łóżko bywa zawsze o wiele za krótkie, ale za to nieznośnie trzeszczące i jest niezawodnie wraz z posicią bezpiecznym schronieniem różnych drobnostrojów, miednica i debanek wprost konieczne muszą być nadszczerbione, a nadto miednica tak szorstkich rozmiarów, iż dwóch jak na raz myć niepodobna. Oprócz tego, jeżeli jest jeszcze w pokoju karafka z wodą do

picia, to z pewnością otwór jej zatkany jest zwitkiem papieru.

Natomiast ściany bywają zawsze bogato ozdobione, a obrazy odnośnie przedstawiają zawsze jakieś sceny niezwykłe np. trzęsienie ziemi w Lizbonie, wybuch Wezwusza lub tym podobne zdarzenia.

Dodać należy, że w domach starannie utrzymanych, podłoga bywa wymyta i posypana piaskiem, ale to nie wszędzie. Wszystkie te cechy charakterystyczne posiadał pokój Henryka, nawet z tym nadliczbowym dodatkiem, iż na pół zawalony piec, dymił okropnie, a w izbie nieznosny panował swąd.

— Czemuż tu przed zimą jakiego pieca nie postawicie? jakżeż tu spać? — zagadnął Henryk garsona.

— Piec nie jest źle, tylko ma te natury, co lubi trochę dymić — objaśnił dla uspokojenia garson — człowiek, który z wejrzenia go sądząc, już niejednego w życiu doświadczył, był bowiem trochę kulawy, miał jedno oko wybite, nos zapadnięty i dziwny porost włosów, porastały bowiem na jego głowie tylko kepami, ale za to bujnie.

Ludzi wszakże nie należy nigdy sądzić z pozorów. Bo oto i ten człowiek fizycznie — jak wspominałem — ułomnością nawiedzony, posiadał jak się zdaje w pewnym kierunku wygórowane poczucie piękna.

Autor do wniosku tego na tej podstawie dochodzi, iż właśnie ten garson teraz gościowi swemu coś tajemniczym głosem zalecał i z uniesieniem przechwalał — aż emukał ustami. O co tam chodziło — trudno odgadnąć, lecz odpowiedź Henryka była szorstką:

— Wynoś się do licha!
— No, jak nie, to nie — odburknął garson i wyszedł dźwiri zamykając o wiele głośniej, aniżeli tego była potrzeba.

Całe to zajście było jakieś zagadkowe.

XII.

Od opowiedzianych tu wydarzeń minęło kilka miesięcy. Głogowicz wiódł życie niemal pustelnicze, gdyż okolica przestała się nim interesować — „położono na niego krzyż“. W tym to czasie wskutek jakichś familyjnych wydarzeń sprowadziła się do Podgórzanki na stały pobyt ciocka jego pani Amalia. Byłaby to kobieta dobra, gdyby nie dwie jej pasye: jedna leczenia bliźnich mniej groźna, a druga o wiele straszniejsza: swatania.

Staruska nie traciła czasu, sądziła zapewne, że „gutta cavat lapidem“ i była, skoro się obecnie udzieliła zwrótemi posługiwana mamy, „tenax propositi“.

Żadno skrzywienie się, żadno ziwnięcie Henryka nie uszło jej uwagi. Proponowała natychmiast spirytus „chrząszczowy“, a gdy ten

środek odrzuconym został, rozpoczynała po raz niezliczony z rzędu swą pogadankę.

— Ot — mówiła ciocia Malcia — żonczkaby się przydała, poszczebetałoby to w domu, pobiegłoby, rozweseliło — oh, inaczejby tu było, inaczej.

Tę lub podobnej przygrywece towarzyszyły w miarę ubocznych okoliczności albo we tchnieniu, albo dobrotliwy obiecający uśmiech. Henryka pozabawiało to do reszty i tak nadwężonej równowagi umysłu. Do owych „szczebetów“ żywił instynktową nie antypatya, ale nieufność, a małżeństwo, gdzie to człowiek powinien się stać ową bibliją połową całosci — wydawało mu się mniej więcej tem, co paraliż polowiczny. Czytelniczki — jeżeli je w ogólności znajduję — wezmą mi za złe powyższe porównanie i zapewne nie bez słusznego — proszę jednak nie zapominać, iż Głogowicz był dziwakiem, któremu nie jadao wybaczyć należy.

Do porozumienia pomiędzy ciotką a bratanikiem nie przychodziło. Przeciwnie, drogi ich coraz to bardziej się rozchodziły. Henryk był coraz bardziej nerwowym i dla p. Amalii niepojętym — ciocka poczoła coraz bardziej jego stanem moralnym zakłopotana i przygnębiona.

Biadaczka przestała nawet wierzyć w swoje spirytusy chrząszczowe, odławy szalwii

i jofeżyzka i tym podobne do tej pory z nigdy niezawodnym skutkiem używane środki domowe.

Wypadek zrzucił, iż w domu hr. Mitro szkich zdarzył się w tym czasie wypadek choroby, wskutek czego pojawił się w tej okolicy zawieszony do moznego domu główny lekarz ze stolicy dr. Pełtwiński.

Poczciwa pani Amalia wiedząc niezawodnie, iż Henryk żadnym oględzinom by się nie poddał, postanowiła w trosce swej, osłaniając rzecz największą tajemnicą, swożnie prosić świątego lekarza o poradę dla bratanika.

Przybrawszy tedy odświętną suknię, wybrała się potajemnie do pałacu hrabiowskiego, prosząc o widzenie się ze znakomitym medykiem. Kazął ją prosić. Ujrzawszy powaźną postać uczonego, pani Amalia poczoła już od progu wykonywać różne dygi starożytnie tak niezwykłe, iż lekarz mimo swej bogatej wiedzy zawiodł był przez chwilę w wątpliwości, czy to jakaś gimnastyka pokojowa, czy może (taniec św. Wita).

(D. n.)

W największym wyborze najnowsze Parasolki, Paski, Weloniki i Rekawiczki poleca MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów ulica Halloka 14.

fantazyi, ojcowskiej i trzeba było myśli o wspólnej własności, czy to rękoch, czy kiedyś w setkach lat czekającej ludzkości, zawieszono na kolku. Dlatego też socyalni demokraci i inne stronnictwa socyalistyczne, jak się one tam nazywają, od czasu do czasu wspominają jeszcze o wspólności dóbr, ale tylko tak, jak zły katolik myśli o życiu przyszłym, do którego się wcale nie myśli przygotowywać a nawet wszystko czyni, aby je sobie najgorzejem uczynić.

Skoło konsekwentne tylko wykonanie idei liberalnej we wszystkich jej szczegółach i objęcie nią wszystkich dziedzin ekonomii omyślności miało doprowadzić świat do wspólności dóbr, więc zdawało się, iż socyalistom powinni się stać najgorliwzyszymi polezcami liberalizmu. Im przedziej przeciwie teorii liberalna dojrzaje, tem lepiej, bo tem przedziej urodzi się ów kapitalistyczny tyran ocalej ziemi.

Tymczasem w rzeczywistości stało się inaczej. Potomkowie ideologów socyalisty cznych, spstrzegłszy pustkę teorii swoich ojców, która już niestety rozszerzyła się między masami i wzbudziła fałszywe nadzieje, nie zdobyli się na odwagę nazwać fałsz fałszem, a tylko powiesili lachman z hasłem wspólności dóbr na boku, sami zaś poszli między robotnicze tłumy, propagując strajki.

Dopuszczają się już tym sposobem świadomego fałszu, bo przecież niepodobna, aby nie widzieli, że pomyślny strajk jest jedynie pozornym zwycięstwem. To co bawo-nawit w jednej fabryce zdobędą, to muszą oddać maszynarz robotnikom drugiej fabryki w której również strajk się uda. Jeżeli piekarzy zdobędą dziś wyższe płace dla siebie i podwyższą cenę pieczywa, potrzebny krawcom, to krawcy jutro urządzą strajk i podniosą cenę ubrania, potrzebnego piekarzom. W gruncie rzeczy tedy strajki są łudzeniem siebie samych, błędnym kołem, z którego wyjścia nie ma. Jedynym ich rezultatem jest opętanie robotnika i trzymanie go na wodzy przywódców.

To jest fałsz ekonomiczny, jeszcze obrzydliwym zaś jest fałsz polityczny socyalnej demokracji. Widocznie przyszła do przekonania że wspólność dóbr albo nie jest możliwa do osiągnięcia, albo można ją osiągnąć po setkach lat pracy dopiero — bo hasło to uchowa skrzętnie w kieszeni, ile razy tylko znajdzie się w towarzystwie, w którymby trzeba podać rozumowe argumenty na jego obronę — ale za to czego się domaga? Czy może rzeczy, któreby naprawdę ludzkość mogły pożytek przynieść? Gdzież tam — najpierw- szym jej żądaniem, to powszechne wybory, tak jak gdyby choć odrobina było lepiej Francuzom, Niemcom lub Belgom z powszechnymi wyborami, niż nam którzy ich nie mamy. A takie samo jest żądanie większej wolności zgromadzania się i stowarzyszania itp. Najciekawszym jest postulat zniszczenia stempla dziennikarskiego.

Jakaś to śmieszna małostka! Jak zrodzić kpię sobie panowie socyalni demokraci z tych mas, których zaufanie zdobywają pod pią szczykiem wielkich i wzniosłych idei uszczęśliwienia całej ludzkości, a widzący najwłaściwszą do tego przeszkodę w stemplu dziennikarskim!

Smutna to śmieszność, ale nienukionna tam, gdzie jak w socyalnej demokracji za bogów uznane zostaną balwany, a w pustych ich wnętrzach ukrywają się kapłani, podwójni oszuści, zgarniający dla siebie część, jaką ciemny tłum bóstwu składa.

KRONIKA.

Lwów dnia 14 Sierpnia.

Naměstnik hr. Piniński bawi, jak wiadomo, w Biarritz, gdzie leczy się na reumatyzm, który na wiosnę bieżącego roku zaatakował mu gardło. Kuracja posłuszyła hr. Pinińskiemu tak dalece, iż wczoraj miał już wyjść z powrotem do Lwowa celem osobistego przyjmowania w dniu 18 bm. życzę dla monarchy z okazji rocznicy urodzin, jako też dnia w dniu tym wielkiego obiadu Tymczasem, jak się dowiadujemy, hr. Piniński uległ nagle w sobotę dotkliwemu postrzałowi reumatyzmowi tak, że o powrocie w tych dniach trudno mówić. Życzenia dla monarchy przyjmować będzie tedy 18 bm. prezydent naměstnictwa p. Liedl, jako też on w czasie obiadu w pałacu naměstnictwa, na które zaproszenie imieniem naměstnika onegdaj już rozesłano, pełnić będzie obowiązki gospodarza i wnieść toast na cześć monarchy.

Zapiski osobiste. Prokurator państwa p. Heydner wyjeżdża w tych dniach na urlop. Zastępować go będzie p. Kwiatkowski.

Mianowania. Cesarz nadał dyrektorowi krakowskiej filialnej kasy krajowej Adolfowi Swobidzie przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę na emeryturę tytuł cesarskiego rady z uwolnieniem od taksy.

Minister skarbu zamianował prowizorycznego głównego kasjera lwowskiej głównej kasy krajowej Józefa Bobakowskiego definitywnie głównym kasjerem, a adjunkta Stanisława Trzcienieckiego prowizorycznym kasjerem głównym.

Minister oświaty zamianował starszego nauczyciela seminarium nauczycielskiego męskiego tarnowskiego Macieja Kolczykiewicza starszym nauczycielem seminarium nauczycielskiego krakowskiego.

Minister wyznań i oświaty zamianował od 1 września 1899 Józefa Sojkę, starszego nauczyciela 5-klasowej męskiej szkoły ludowej

brzeżańskiej nauczycielem szkoły ćwiczeń w męskim seminarium nauczycielskiem sokalskim, a Ignacego Sekurę, zastępcę nauczyciela męskiego seminarium nauczycielskiego samborskiego Aleksandra Zerebeckiego, zastępcę nauczyciela męskiego seminarium nauczycielskiego krośnieńskiego nauczycielami szkół ćwiczeń w męskim seminarium nauczycielskiem samorskim.

Wiadomości dycecezyjne. Dyceceza przemyska: Odnaczeni: ks. prałat Kalikst Gross, proboszcz z Wójtycz, uwolniony na własną prośbę od obowiązków dziekana samborskiego, delegata ordynaryatu biskupiego do rady szkolnej okręgowej samborskiej i nadzorca nauki religii w gimnazjum samborskim, zamianowany został honorowym asesorem konystorza biskupiego. Otrzymał usum Roch et Mant. ks. Józef Stafiej, prob. ze Staromieścia i ks. Edward Kotecki, prob. z Borka Starego, usum expositi canon. ks. Franciszek Majcher, prob. z Chmielnika, ks. Roman Malinowski ze Słociny i ks. Walenty Mazurek, prob. z Kraчков.

Zamianowani zostali: ks. prałat Jan Dornwald, prob. z Sambora dziekanem samborskim, delegatem ordynaryatu bisk. do rady szkolnej okręgowej samborskiej i nadzorcą nauki religii w gimnazjum samborskim, ks. Wojciech Mach, prob. z Chyrowa wicedziekanem samborskim. Ks. Ignacy Koleczek, wikary z Jasionowa administratorem excurrento w Jańmierzu.

Prezentę otrzymali: ks. Teofil Dzierżyński proboszcz z Żurawicy, na probostwo dobrochwickie i ks. Karol Kłeczek, administrator z Korczynna na probostwo korczyńskie.

Przeniesieni wikary: ks. Wojciech Janusz z Łańcuta do Przeworska i ks. Ludwik Bukala z Przeworska do Łańcuta.

Ks. Antoni Dzierżyński, administrator Jańmierza z powodu choroby otrzymał dwumiesięczny urlop.

Dyceceza tarnowska. Zamianowani zostali: ks. Józef Poręba katecheta gimnazjalny w Bochni, ks. Stanisław Karbowski, dotychczasowy katecheta szkoły wydziałowej obłopów tarnowskiej inspektorem okręgowym wadowickim.

Z armii. Cesarz zamianował majora Otona Schmidta z 24 pułku piechoty im. br. Reinlândera komendantem nowej szkoły kadetkiej lwowskiej, a pułkownika andytora Albiną Trenewart Seemana dotychczasowego referenta i dyrektora kancelarii wyższego sądu wojakowego szefem IV oddziału w ministerstwie wojny.

Rozprawa karna w sprawie nadużyć w gal. Kasie oszczędności a w szczególności przeciw p. Stan. Szożepanowskiemu, Wędrychowskiemu, Karpińskiemu i Fuhrmannowej odbędzie się we Lwowie przed trybunałem przysięgłych dnia 2 października. Akt oskarżenia, który obejmował także śp. Franciszka Zimą, pozostaje ten sam a na rozprawie opuszczone będą te fakty, które dotyczyły wyłącznie tylko Zimą.

Analiza chemiczna żółtaka nieboszczyka Zimy została już przez zaprzysiężonego chemika lwowskiego p. Walerego Włodzimierskiego ukończona i nie wykazała żadnych śladów truciizny. Protokół tej analizy zostanie w drodze opublikowany.

Uleki z Lwowa do Ameryki niejaki Antoni P. zgornik świń, pozostawiając za sobą niezaplacony h długów na 30.000 zł.

Wykopalko. Podczas kopania rowów na rury wodociągowe we Lwowie na ul. Gródeckiej naprzeciw realności oznaczonej l. 64 znaleziono szkielet człowieka (kobiety lub mężczyzny) który zdaniem lekarza miejskiego mógł się tam znajdować przynajmniej od lat 60. Kości szkieletu w okolicy bioder i żeber były zupełnie spruchniałe, natomiast czaszka zachowała się jak najlepiej i niejednemu żywy mógłby pozazdrościć nieboszczykowi dwóch rządów wspaniałych zdrowych zębów. Po bokach szkieletu leżały zbutwiałe resztki trumny. Komisarz drugiej dzielnicy zarządził pogrzebanie kości na cmentarzu jańwskim.

Nagła śmierć. Nagłą śmiercią, po jednodniowej nieznacznej chorobie umarła we Lwowie w niedzielę Elżbieta Jaworska właścicielka realności zamieszkała na ul. Długosza l. 29. Ponieważ zawięzani lekarze dr. Roicki i dr. Link nie mogli skonstatować przyczyny tej śmierci, oddano zwłoki zmarłej do kliniki sądowej, celem zbadania powodu zgonu w drodze prosekcyjnej. Zmarła liczyła 35 lat i cieszyła się zawsze żelaznym zdrowiem.

Zamach samobójczy w sądzie. Minionej nocy obwiesił się w areszcie sądowym lwowskim na ulicy Batorowskiej pewien stróż, więziony od trzech tygodni za gwałt publiczny. Tył-o szybkiej pomocy lekarskiej zawięzani desperat, że nie zginął tak haniebna śmiercią.

Proces p. Mieczkowski, byłego fotografa, a obecnie właściciela dóbr zaściankowych przez lwowski sąd karny na pół roku więzienia za rzekome rzucenie swej żony z ganku, odbędzie się po zniesieniu wyroku przez najwyższy trybunał wiedeński ponownie przed lwowskim sądem. Tym razem bronid będzie p. Mieczkowski adwokat tańowski dr. Goldhammer.

Bank paracecyjny. W poniedziałek po południu odbyło się w banku krajowym zgromadzenie członków zak adanego właśnie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką pod nazwą „Banku Paracecyjnego“.

Stowarzyszenie to, opierając się na zapewnionej pomocy finansowej prywatnej i poparcia banku krajowego, ma za cel popieranie „zarobku i gospodarstwa“ swoich członków przez organizowanie i przeprowadzanie paracelacji bądź to majątków przez stowarzyszenie w tym celu nabytych, bądź majątków członków na paracelacji przeznaczonych. Bank paracecyjny udzielać będzie swoim członkom pomocy prawnej i technicznej do paracelacji, kredytów lub pomocy do uzyskania skład inąd funduszy potrzebnych na przeprowadzenie paracelacji — wogóle załatwianie wszelkie w zakresie paracelacji wchodzące czynności. Kapitał obrotowy nowego banku składa się z udziałów członków w wysokości najniższej 50 koron od członka i wpisowego oznaczonego na razie na 5 koron.

Dla p. Stanisława Jabłońskiego, posła na sejm i burmistrza rzeszowskiego, wykonał znany introligator lwowski p. Kazimierz Leżyński, na zamówienie tamtejszych obywateli śliczny album z białej i szarawej skóry, pokryte artystycznymi wykończkami. Artysta-malarz p. Batoski wykonał akwarie, przedstawiające ratusz rzeszowski. Album to będzie posłowi Jabłońskiemu wręczone z powodu zamianowania go honorowym obywatelem.

Ową nieznana kobietą, która pod kołami pociągu popiechanego pod Lwowem zszalała i znalazła śmierć samobójczą, była Maryja Kwiecińska, córka rzeźnika i właściciela realności, od niedawna cierpiąca na zbroczenie umysłowe.

Zraniony w straszny wypadku sobotnim, jaki się zdarzył w restaurowanym obecnie hotelu francuskim we Lwowie — wie śła Jakob Strauss umarł w godzinę po przy-niesieniu go do szpitala. Śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki. Śp. p. Strauss zatrudniony był rozbiorem starych szohodów. Jak zapewniający robotnicy, którzy z nim razem pracowali, Strauss sam sobie zbudował rusztowanie, a za podporę użył dębowejłaty tzw. „rygal“ która miała w jednym miejscu seki, a którego Strauss zdaje się nie zauważał. Do załamania się rusztowania przyczyniło się jeszcze i to, że Strauss nie wsta-pił na nie powoli, lecz skończył, wskutek czego „rygal“ pękł w seki, a Strauss spadł na schody i piętra, gdzie o poręcz uderzył głową.

Zwłoki br. Stu terheima, generała austriackiego, który w r. 1831 umarł we Lwowie na cholera, przeniesiono w sobotę popołudniu na cmentarz Łyczakowski. Za karawanem wojskowym ze zwłokami jechał orszak pogrzebowy w dorozkach. Przed całą tą kalwacją postępował szwadron huszarów, z dobytymi szabłami, a zamykał pochód również szwadron huszarów. Pod omentarzem piechota dała przepisane salwy.

Z powodu samobójstwa nieboszczyka Wincentego Witosławskiego zarządził krajowy lustracyjny wydział powiatowy dolnośląskiego, a starosta dolnośląski ksiąg wygodniejszej kasy chorych, do której i wędzińskiej robotnicy należeli.

W Zakopanem rozpoczyna we wtorek obradyjazd kobiet polskich, który potrwa 3 dni.

W Gwoźdzu wniesionym zostanie budynek rządowy na pomieszczenie sądu powiatowego z aresztami i urzęd podatkowego. Wiedle sporządzonego kosztorysu, budynek ten ma kosztować 48.000 zł.

W Stanisławowie w niedzielę popołudniu odbyło się pod gołym niebem zgromadzenie ludowe w sprawie stonoków w kasie chorych. Zabrało się przeszło tysięcy uczestników, głównie ze sfery robotniczych i rzemieślniczych. Załadowali zaczęli przemawiać Witold Reger, rozwił komisarz starostwa zgromadzenie, wśród burzliwych protestów tłumów. Uczestnicy zgromadzenia udali się w obryzmim pochodzie do miasta, poczem rozeszli się spokojnie. Mimo to krążyły plotki o zamachach na mieście.

40-letni pracownik lekarza zdrojeowego truskawicy radcy dr. Aurela Plecha święcił będkuracystę truskawicy 16 bm. Urządzeniem tego jubileuszu zajmuje się osobny komitet, zawiązany pod przewodnictwem ks. Adama Sapięły, stałego gościa Truskawicy.

Dr. Plechowi wręcono będzie album z widokami Truskawicy i podobiznami wdzięcznych pacjentów i pacjentek jubilate. Fotografie do tego albumu należy nadsyłać drowsi Krzyżanowskiemu do Truskawicy.

Historia rodzina. Wójt z Werbięża pod Kolomyją żył od dłuższego czasu w niezgodzie ze swoim żięciem. Dozdo do tego, że namawiał córkę własną do opuszczenia męża. Żięć, któremu domowe pożyczki stało się niewy-magalne, skorzystał ze sposobności i tak wzięto opór, że ten ducha wyzionął w jego rękach. Było to w nocy z owtorku na piątek rano zjawił się zabójca w kancelaryi adwokata dra Haczewskiego i opowiedziawszy co zrobił, prosił, ażeby go stamtąd zaprowadzono do aresztów sądowych, co też uczyniono.

W Księgion bawiać z Polaków: ks. arcybiskup Hryniewiecki, poseł dr. Włodzimierz Kozłowski, Stefania Bieńczyńska, zdra radcy sądowego z Przemysła, dr. Jan Wiktor, lekarz pułkowy ze Lwowa, profesor gim. Pawłowski z Jasia, Erlacher, urzędnik banku kraj. z żoną ze Lwowa Karol Kucharski, urzędnik wydziału kraj., notaryusz dr. Reiner z Miłniczy, notaryusz i burmistrz z Janowa dr. Wiesenberg z żoną, Helena Szemelowska z córką ze Lwowa znany z dawnego pobytu swego we Lwowie hr Milewski, lekarz pow. dr. Sokolisłowski ze Starog Miasta, Sabina Udrycka z córką z Mos ow Wielkich, notaryusz Przyłkoci z Krosna, notaryusz Brzyziński ze Stanisławowa, aptekarz Hay z żoną ze Lwowa, Eugenia Taraczuchowa, żona lekarza ze Lwowa z matką, Edwardowa Stroynowska z córką i synem ze Lwowa, dr. Holyński, urzędnik kolejowy ze Lwowa, Puzdrowski, inspektor kolejowy ze Lwowa, Drozdowski, starszy inżynier kolejowy ze Lwowa, Ludwik Ramił, przez rady pow. z Lisaka, dr. Stefki, prezydent sądu z Tarnopola, Dembińska, żona profesora uniwersytetu ze Lwowa, Bogusiewicz, dzieżawca restauracji Grand Hotelu ze Lwowa i w. in.

Tablice urzędowe w Królestwie Polskim, umieszczone na słupach przy wszelkie do miast, wiosek i wszelkich osad, a zawierają e nazwę miejscowości, oraz powiat i gubernię, do których one należą, były dotąd wylęśnawie rosyjskie. Teraz, jak donoszą z Warszawy, zaczęto wszędzie przybijać nowe tablice z napisami w języku polskim i rosyjskim.

Dzieci polskich w Czerniowcach obowiązanych do chodzenia do szkoły jest 1209 na ogół 8454, w czym żydowskich 4236, 1634 ruskich i 1350 rumuńskich — faktycznie zaś do szkoły chodzą 1123 dzieci polskich, 3212 żydowskich, 1468 ruskich i 1204 rumuńskich.

Straszliwy orkan, który przed kilku dniami szalał u wybrzeży amerykańskich, był — jak donoszą telegramy — przyczyną śmierci 2.000 ludzi na Portorico. Kto nie zginął od burzy, ten umarł z głodu.

Amerykańscy turyści zasilała Europę w ciągu jednego sezonu letniego 10 milionami dolarów. Sumę tą wyrachował pewien organ new-yorski, obliczwszy, że w miesiącach maju i czerwcum przybyło do Europy na 114 parostatkach 39,719 turystów. Jeżeli przypuścimy, że każdy z turystów wyda przeciętnie 250 dolarów, otrzymamy sumę 9,929,750 dolarów. Miliony te amerykańskich dolarów rozdzielają się na wszystkie kraje europejskie.

W lwowskiej szkole przemysłowej i handlowej rozpoczyna się kurs nauki, która jest bezpłatną, 1 września. Oddział przemysłowy o dwóch kursach daje naukę rysunku zawodowego blaszarskiego, flusarskiego i to artystycznego i maszynowego, stolarskiego szewskiego i ogólnego. Kurs kupiecki ma również dwie klasy.

Krytykiele wysłali cyklistów urządzone 15 bm. składając się z dwóch biegów, jednego na 10 kilometr i drugiego powolnego. Udział brać będą tylko galicyjscy cykliści.

Kurs pszczelnictwa i ogrodnictwa urządzona we Lwowie w dniach od 1 do 15 września towarzyszy ogrodnictwu i pszczelnictwu — a to dla nauczycieli i włościan pasieczników. Kursem zajmuje się prof. dr. T. Ciesielski, a uczestnicy kursu będą mogli otrzymać wolne mieszkanie a nawet stypendium 12 zł.

Tracka szkoła krośnieńska zaczyna kurs 1 września. Informacyi udziela zarząd szkoły. Uzniośnie jej mogą uzyskać stypendium krajowe.

Wieczorny kurs dla majstrów i ozeladników szwajskich odbędzie się we Lwowie staniem wydziału krajowego od 1 paźdz. 1899 do 31 marca 1900. O przyjęcie ubiegać się mogą lwowscy majstrowie i ozeladnicy szwajscy, zaleceni przez przełożeństwo stowarzyszenia przemysłowego, którzy ukończyli 24 a nie przekroczyli 45 roku życia, umieją czytać i pisać i uczynili zadłość służbie wojskowej lub są od niej uwolnieni. Podania właścicielom napisane wnoszą należy pod adresem wydziału krajowego na ręce inspektora przemysłowego p. Arnulfa Nawratila, najpóźniej do 20 września b. r.

Kolej lokalna „Trzebinia-Skawiec“. Dnia 15 bm. oddana będzie do publicznego użytku kolej lokalna, prowadząca z Sierzy na Trzebinę i Wadowice do Skawiec. Linia ta jest to trza kolej lokalna, przychodząca do skutku za poparciem finansowym kraju, której budowę prowadziło krajowe biuro kolejowe.

Znaczenie jej donosiła dla naszego kraju wpłynęła na uchwałę sejmową z r. 1895, wstawiając ją do pierwszego programu akcyi krajowej na polu budowy kolei lokalnych. Kolej „Trzebinia-Skawiec“ przeina jedyną rublówką pod względem przysustu i górnictwa okolic naszego kraju, a domagając się postępu i łączy tak sierkie kopalnie węgla, jak i wiele innych zakładów przemysłowych z siecią kolei państwowych, umiębniając w tym sposób skuteczną walkę konkurencyjną krajowym produktem, a w szczególności węglem z zagranicą. Prócz tego linia ta jest najkrótszym połączeniem między górnym Śląkiem i Królestwem Polskiem a stokami zachodnimi Karpat, przez co wywoż drzewa zyskuje krótszą a tem samem i tańszą drogę.

Długość całej linii wynosi 60,095 kilometrów, a szczególną cechą charakterystyczną jej jest to, że przecina 4 główne linie kolejowe, a mianowicie: w Trzebinie linię koleji północnej „Wiedeń-Kraków“ w Spytkowicach linię koleji państwowych „Oświęcim-Podgórze“ — w Wadowicach znowu linię koleji północnej „Białka-Kalwaria“ — a nakoniec łączy się w Skawcach z linią koleji państwowych „Sucha-Skawina“. Budowa wykonana wedle typów wypracowanych w krajowej biurze kolejowym zastępują na uwagę w szczególności pod względem obiektów, których jest 162. Z tych obiektów jest 106 krytych lub sklepionych a 56 o konstrukcyi żelaznej. Most na Wiśle o 4 otworach po 50 metrów jest bardzo pięknym dziełem i chlęba naszych inżynierów. Również na szczególną uwagę zasługują oba mosty na Skawie, z których jeden pod Mucharzem o 2 otworach po 55 metrów, a drugi pod Woźnikami o 2 otworach po 50 metrów i 5 otworach po 10 metrów. Pięć tych ostatnich otworów stanowi prowizoryczną konstrukcyę, na którą trzeba było zgodzić bo koryto Skawy jeszcze nieuregulowane. Kolej północna przekracza kolej „Trzebinia-Skawiec“ w Trzebinie mostem ukończonym o rozpiętości 24-3 metrów. Do konstrukcyi żelaznych użyto ogółem 1800 bezek żelaza.

Zadaniem krajowej akcyi kolejowej jest budować koleje lokalne jak najszybciej. Podobnie i w niniejszym wypadku koszt budowy zostały odpowiednio zredukowany i wynosi zaledwie 2,700.000 zł. Oprócz tego nabyto towarzystwo tej kolei z koleją górniczą prowadzącą ze Sierzy do Trzebin, oddając ją równocześnie do użytku publicznego za 250.000 zł. płatnych akciami pierwszeństwa, tak że obecnie ogólny kapitał zakładowy wynosi 3,2,950.000 zł.

Kraj udzielił nowej kolei finansowego poparcia, gwarantując dochód potrzebny na oprocentowanie i amortizację pożyczki pierwszeństwa w sumie 1,660,000 zł. zaciągniętej w banku krajowym w kolejowych obligacjach tegoż banku.

Koncesja na kolej „Trzebinia-Skawiec“ udzielona została pierwotnie p. Julianowi Sieglowi d'Eberswald i przeszła następnie na towarzystwo akcyjne „Kolej lokalna Trzebinia-Skawiec“ z siedzibą w Krakowie. Wielką zasługę w przyszłości do skutku tej kolei położił też obok krajowego biura kolejowego p. Sieglar, który jest właściwym inicjatorem tej drogi żelaznej.

Budowa owej kolei zajęte były wyłącznie siły krajowe, jak również i dostawę potrzebnych materiałów i urządzeń objęły firmy krajowe z wyjątkiem konstrukcyi żelaznych, szyn i zwrotnic, których fabryk nie mamy w kraju i o których dostawę nieciężko się trzeba do Śląska lub Moraw. Sanocka fabryka wagonów dostarczyła wozów służbowych i ciężarowych.

Budowę kolei wykonała na własne ryzyko spółka inżynierów Olewiński i Bognucki, wykupno gruntów przeprowadził dr. Tadeusz Starzewski, notaryusz z Wadowic.

Prowadzenie ruchu objmie krakowska dyrekcyja kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie kolei „Trzebinia-Skawiec“ opóźnione zostało przez wylewy, które w pierwszej połowie lipca br. zachodnią część kraju nawiedziły, a które z powodu nieuregulowanych rzek wyrządziły również wielkie szkody na linii kolejowej. Z tego też powodu rada zarządczoza zaniechała myśli uroczystego otwarcia nowej kolei.

SYTUACJA.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Berno morawskie d. 14 sierpnia.

Dziennik „Lidowe Nowiny“ przypomina, iż groźba obstrukcyonistów niemieckich, że nie dopuszczą do wyboru delegacyi jest pustą, gdyż § 10 ustawy o wyborze delegacyi wyraźnie powiada, że w razie, gdyby którego roku nie można było wybrać nowych delegatów, to szeszirozoczni delegaci zatrzymują swoje mandaty i to tak sami delegaci, jak i ich zastępcy. Gdyby przeto obstrukcyja nie pozwoliła w bieżącym roku na wybór nowej delegacyi, to szeszirozoczni byłaby powołaną do funkcjonowania.

Berno 14 sierpnia.

Sfery, zazwyczaj dobrze poinformowane uważają za rzecz już niewątpliwą, że w Bernie będzie otwartą politechnika z oesekimi wykładami.

Telegramy i telefonematy.

Sofia 14 sierpnia.

Urzędownie zaprzeczono jak najkategoryczniej obiegującym w dziennikach zagranicznych pogłoskom o panującym w Bułgarii wzburzeniu umysłów oraz o ujawnianiem się w kołach wojskowych niezadowoloni powstałem rzekomo z powodu redukcji posad oficerskich, co jest następstwem znacznego zmniejszenia budżetu wojskowego. Wymownym dowodem bezpodstawności tego rodzaju pogłosek jest wyjazd ks. Ferdynanda za granicę.

Petersburg 14 sierpnia.

Rektorzy uniwersytetu petersburskiego i kazańskiego zostali na własną prośbę uwolnieni z zamowanych posad.

Petersburg 14 sierpnia.

Koła dobrze poinformowane twierdzą, że bawięcy obecnie w Rzymie internuny-ejusz papieski z Hagi msgr. Tarnasi zostaną wkrótce wysłanym w nadzwyczajnej misy do Petersburga. Podejście tam rokowania w sprawie ostatecznego uregulowania stanowiska Kościoła katolickiego w Rosyi, obok tego zaś otrzyma polecenie przygotować grunt pod układy, których celem ma być urządzenie stałej reprezentacyi papieskiej w Petersburgu. Te drugą wiadomość należy przyjmować z tem większą rezerwą, iż pogłoski o ustanowieniu przedstawiciela Ojca św. nad Nową pojawiają się od szeregów lat, a zawsze okazywały się bezzasadnemi.

Parysz 12 sierpnia.

Oprócz Derouleda aresztowano także 15 innych osób. Aresztowań dokonano z powodu odkrycia sprzyśiężenia niebezpiecznego dla państwa. Agencya Havasa podaję komunikat o aresztowaniach, powiada, że dokonano ich na podstawie artykułu 89 ustawy karnej. Powiada także że chodzi tu o sprzyśiężenie grup, rojalistycznej, autsemickiej i ligi patryotycznej przeciw republice. Już z powodu znanego zajęcia Derouleda z generałem Rogatem po pogrzebie Faure'a powzięto podejrzenia pewne od tego czasu zaś one się pomnożyły i u rządu utrwaliło się przekonanie, iż sprzyśiężenie istnieje od lipca 1898 r.

Zarządno surowe środki zaradcze, a dalsze dochodzenia polecono sądziemu śledczemu Fabre'owi.

Parysz 14 sierpnia.

Agencya Havasa donosi: Guerin, prezydent ligi atysewickiej przeciw któremu wydano rozkaz aresztowania nie znajdując się w chwili, gdy policya przybyła spełnić rozkaz — w swoim pomieszkaniu, lecz w mieszkaniu ligi na ulicy Charbrot.

Guerin uzbrojony w rewolwer i nóż zabarykadował się wraz z 40 przyjaciółmi uzbrojonymi w pistolety i rewolwery i oświadczył, że postanowił bronid się do upadłego. Skutkiem tego policyja była zmuszoną obsadzić dom i czekać dalszego przebiegu wypadków.

Derouledę w chwili gdy go aresztowano, zawałót do żandarmów: Litujcie się nad wami — aresztujcie obronę armii i ludu. Niegodziwością jest rządu posiadać mnie o knowania z orleanistami, których właśnie jestem nieprzyjacielem.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się także syn generała Maillarda komendanta St.-Cyr, który był sekretarzem dziennika „Petit Français“ organu ligi patryotycznej. Aresztowano także Jędrzeja Buffeta członka

Magazyn K. i J. Schayerów we Lwowie poleca najuważniejsze jedwabie i wełny na suknie damskie w wielkim wyborze.

wieką zafanego księcia orleańskiego a to w chwili, gdy chciał przekroczyć granicę belgijską. Sędzia śledczy Fabre przesłuchał już Derouledę'a i innych aresztowanych.

Paryz 14 sierpnia.

Delegaci ligi patriotycznej postanowili zwołać na 15 bm. meeting, aby zaprotestuować przeciw uwięzieniu Derouledę'a. Wedle oficjalnych doniesień aresztowano dotychczas 9 osób, lecz zanosi się na uwięzienie znaczniejszej liczby. Co się tyczy prezesa ligi antysemitycznej Guerina, który się w domu tej ligi zabarykadował i wzbraśnia się wpuścić do wnętrza policyj, to pozabawiono go gazu, wody i telefonu. Przed domem gromadzą się ciągle tłumy ciekawych. Na galerji dachu usadowiło się kilku uzbrojonych członków ligi, trzymając straż. Guerin oświadczył, że stawiąc będzie zacięty opór i że tak on sam jak i jego towarzysze w liczbie 40 rącej wysadzą dom w powietrze, niżby się mieli oddać w ręce policyi. Mieszkańcy tego domu z obawy przed następstwami wprowadzili się.

Paryz 14 sierpnia.

Wczoraj wieczorem około 50 antysemitów urządziło demonstrację na rzecz Guerina prezesa ligi antysemitycznej.

Paryz 14 sierpnia.

Godfrait, prezes komitetu „młodzież rojalistyczna” został aresztowany.

Paryz 14 sierpnia.

Jak słycać, policyja postanowiła siłą przeprowadzić aresztowanie Guerina. W tym celu komisarzy policyi ma być dodana kompania piechoty do pomocy.

„Matin” zapewnia, że wynik rewizyj domowych, przeprowadzonych w sobotę dostarczył niezbytliczne dowody szeroko rozgałęzionego spisku przeciw republice.

Dreyfuss.

Rennes 13 sierpnia.

Przesłuchanie dawnego prezydenta francuskiego Casimir Periera na sobotniej rozprawie ukształtowało się niesłychanie sensacyjnie. Casimir-Perier wypowiedział długą mowę, w której wyjaśnił wszystko co wiedział o sprawie Dreyfussa.

Powiedział między innymi, że generał Mercier zawiadomił go, że z biura sztabu jeneralnego zginęły ważne akty i że w dyplomatycznym zastępcę pewnego zagranicznego mocarstwa znalazł bardzo kompromitujący dokument. Mercier wspominał mu także o liście, w którym zawarte były słowa „cette canaille de D.” i powiedział, że wydał go trybunałowi wojennemu „ja jednak nie zrozumiałem tego w ten sposób — mówił Perier — aby ten dokument był doręczony tajnie tylko sędziom lecz sądziłem, że zakomunikowano go również oskarżonemu i jego obrońcy.”

Dnia 5 stycznia 1894, kiedy minister spraw zagran. był wyjechał, zjawił się u prezydenta ministrów Dupuya ambasador niemiecki z depeszą, jaką otrzymał od niemieckiego kanclerza ks. Hohenhohena, w której ks. Hohenhohene w imieniu cesarza prosił go o audyencję u Periera. Prezydent ministrów Dupuy — mówił dalej Casimir Perier — rzeczywiście tę audyencję ambasadorowi niemieckiemu u mnie wyrobił.

Na konferencji, jaka skutkiem tego pomiędzy mną a ambasadorem nastąpiła, pokazał mi ambasador depeszę swego rządu, w której apelowano do mej lojalności i zapytywano dlaczego ambasada niemiecka w sprawie Dreyfusa została wmisczana. Dalej wyrażono tam formalne życzenie, ażeby w razie, gdyby się okazało, że ambasada niemiecka nie ma nic z tą sprawą wspólnego, zdementował wszelkie pogłoski w tym względzie.

Przeoczytałem tę depeszę bardzo uważnie i dwukrotnie, a wreszcie uczyniłem ambasadorowi niemieckiemu tę uwagę, że krok jego uważam co najmniej za niezwykły, ja nie jestem bowiem — mówiłem do niego — odpowiedzialnym konstytucyjnie naczelnikiem państwa, lepiej więc zrobił, gdyby się zwrócił do odpowiedzialnego ministra, ponieważ jednak zaapelowano do mej lojalności, oświadczyłem ambasadorowi, że mimo powyższego mego zastrzeżenia powiem mu całą prawdę.

Powiedziałem mu zatem, że w ambasadzie niemieckiej znalazłono kompromitujący dokument. Ambasador na to wyraził swoje zdziwienie i powiedział, że to niemożliwe. Ja mu w dalszym ciągu oświadczyłem, że na razie nie chodzi tutaj o żadne ważne akty i dla tego nie myślimy w sprawie tej mieszać ambasady niemieckiej. Na tem owa nasza konferencja się zakończyła. Po kilku dniach otrzymałem od ambasadora list, w którym oświadczył, że całą sprawę uważa za załatwioną.

W dalszym ciągu swego zeznania Casimir-Perier mówił o rozmaitych interwencjach Dreyfussa i jego rodziny w sprawie pierwszego Dreyfusowskiego procesu.

„Dnia 13 grudnia 1894 zjawił się u mnie — mówił Perier — Waldek-Rousseau i Reinach z prośbą o obronę Dreyfussa,

abym im dał zapewnienie, że proces jego nie będzie tajny.

Oświadczyłem im, że nie im w tym względzie przyrzec nie mogę, że jednak żądanie ich przedłożę ministrom. To była jedyna wizyta u mnie w tej sprawie, nigdy jednakże nie widziałem się w tej sprawie z rodziną Dreyfusa. Waldek-Rousseau i Reinach byli jedynymi, którzy interweniowali u mnie w tej sprawie. A już z całą stanowczością w imię mej godności jako najwyższego wówczas dostojnika w państwie, w imię godności i honoru republiki nie mogę dopuścić do tego, ażeby mnie posiadano, że choć przez chwilę rozmawiałem z kapitanem, który stał pod zarzutem zdrady armii francuskiej.

Nie czas jest tutaj ani pora po temu, abym wyliczał powody mego ustąpienia z urzędu prezydenta republiki, oświadcza jednak uroczyście, że interwencja ambasadora niemieckiego wcale na mój krok nie wpłynęła. Oświadczałam to tutaj przed tym trybunałem, który tu reprezentuje niejako honor narodu i armii francuskiej. Przysięgam, że powiem całą prawdę — całą więc prawdę powiedziałem.

O przyznaniu się do winy samego Dreyfusa powiedział mi Mercier. Uczynił to w 4 dni po rozmowie obwinionego z kapitanem Lebrun-Renaudem, a zrazem po jego degradacji. Było to w 4 do 5 dni po radzie gabinetowej, na której traktowano sprawę Dreyfusa, a o której zupełnie nie wiedziałem.

W tem miejscu obrońca Dreyfusa Demange, podnosząc raz jeszcze ten ustęp z zeznań Periera, że tylko Waldek-Rousseau i Reinach udawali się do Casimir Periera z prośbą o jawność rozprawy — zaznaczył, że dlatego tylko prosił owych panów o tę interwencję, że nie znał osobiście Casimir Periera.

Casimir Perier potwierdził to oświadczenie Demange'a a dalej tak mniej więcej mówił: „Dla wysłwienia sprawy jeszcze to oświadczyć muszę, że czytał listy do mnie wystosowane z podpisem „Dreyfuss” w których robiono mi wyrzuty, jakoby nie dotrzymał danego słowa, że rozprawa jego będzie jawna. — „Nie pierwej wyjdę z tego miejsca — wołał Perier z wielkim rozgoryczeniem w głosie — aż zostanie skonstatowane kto w tej sprawie skłamał.”

Dreyfuss: Oświadcza, że tych rzeczy ode mnie pochodzących listów nie pisał i że widocznie one także zostały sfałszowane.

Perier: W takim razie prosiłbym ażeby te listy zostały trybunałowi przedłożone.

Prezydent Jonaust odpowiada na to, że uczyni zadość żądaniu Periera. Obrońca Dreyfusa Demange: Czyś Pan te listy czytał w oryginale?

Perier: Nie — tylko wtenczas, kiedy je wydrukował „journalnaire” („dziennik antyrewizjonistyczny”).

Na tem zakończyły się sensacyjne zeznania Periera a zaczęło się przesłuchanie byłego ministra wojny jen. Merciera jeszcze sensacyjniejsze, głównie z powodu sprzeczności z tem co powiedział Perier. Generał Mercier usiadłszy rozpoczął swe zeznania bardzo cichym głosem — i powiedział, że zaraz z początkiem roku 1894 otrzymał wiadomość o bardzo żywej robocie szpiegowskiej we Francji, zażądał więc od pułkownika Sandherra bliższych szczegółów, z których się przekonął, że attaché niemieckiej ambasady Szwarcoppen szpieguje na niekorzyść Francji.

Następnie w dalszym ciągu swych zeznań Mercier zażądał odczytania rozmaitych dokumentów, które też sekretarz trybunału odczytał.

Był pomiędzy innemi list Szwarcoppena o jakimś nieznanym człowieku, który mu wydał rozmaite plany francuskie.

Mercier: „Po tym dokumencie fakt szpiegostwa był dla mnie niewątpliwym.”

Następnie odczytano inny list Szwarcoppena, w którym opowiada, że cette canaille de D. dostarczył mu 12 planów i list attaché włoskiej ambasady Panizzardiego z wiadomością, że otrzymał bardzo ważne dokumenty.

Mercier: „Podejrzenie nasze zwróciło się natychmiast przeciw Dreyfussowi — kazałem go więc aresztować. O tem postanowieniu wiedział niewątpliwie prezydent republiki, musiano go bowiem o niem zawiadomić. Aresztowanie na radzie gabinetowej zostało uchwalone jednogłośnie.”

Następnie odczytano sprawozdanie zarządu Wypły Dyabelskiej z zachowania się Dreyfusa w początkach pobytu na tej wyspie. Powiedziano tam mianowicie, że Dreyfuss skarżył się, że Perier nie dotrzymał danego mu słowa, chociaż on (Dreyfuss) dotrzymał go z swej strony i podczas rozprawy nie powiedział nic coby mogło wywołać zawikłania dyplomatyczne.

Perier zrywając się z swego miejsca: Protestuję przeciw temu twierdzeniu i żądam, aby tę sprawę wyjaśniono.

Prezydent Jonaust: Rzecz ta będzie wyjaśniona, jak sobie tego świadek życzy.

Mercier: O winie Dreyfusa byłem przekonany, inaczej nie byłbym go kazał aresztować a jeżeli w mojem postępowaniu ówczesnem objawiła się jakaś tajemniczość, to była ona wskazana, gdyż ówczesna sytuacja polityczna była bardzo poważną i każdej chwili groził wybuch wojny. Perier powołał się na swoje nieodpowiedzialne stanowisko jako naczelnika państwa, ale szkoda, że zapomniał powiedzieć tego, jak to w czasie kiedy u niego był ambasador niemiecki hrabia Münster, ja i minister spraw zagranicznych Hanoteau byliśmy u niego w przedpokoju z tą pewnością w sercu, że gdy się drzwi gabinetu otworzą, będziemy mieli wojnę jako fakt dokonany. Ja jako sztab jeneralny, byłem tak zaniepokoiony, że uważałem za stosowne zarządzić mobilizację armii, tembardziej, że wówczas jeszcze nie było pewną rzeczą, czy Rosya pójdzie za nami.

Uważaliśmy za stosowne uczynić wszystko, celem uchylenia niebezpieczeństwa wojny. Takie były pobudki zakomunikowania przeze mnie tajnego aktu sądowi wojennemu.

Następnie odczytano w dalszym ciągu szereg aktów, a między innymi sprawozdanie pułkownika Du Paty-de-Clama, z którego wynika, że Dreyfuss przyznał się do winy przed Lebrun-Renaudem.

Mercier: oświadcza, że przyznanie się Dreyfusa do winy przed Lebrun-Renaudem było całkiem stanowcze, że jednak pomimo to wybuchła później kampania Dreyfussowska — wyjaśnia mi powiedzenie generała Jamonta — do Freycineta, że z Niemiec i Anglii nadesłano 35 milionów na cel tej kampanii.

W tem miejscu nastąpiła przerwa w posiedzeniu, po której generał Mercier kontynuował swoje zeznania.

Wyraził on opinie, że prezydent Casimir-Perier był o wszystkim dokładnie informowany. Dalej zdaniem Merciera tylko Dreyfuss mógł wydać akta, które są wyliczone w bordereau. Dla stwierdzenia tego Mercier prosił o wezwanie szeregu nowych świadków. Zapewnienia wszelkie i przysięgi Dreyfussa, że jest niewinnym, są kłamstwem. Esterhazy nie był w stanie wydostać tych dokumentów i popełnił przez to zdrady. Nawet uznawszy za fakt, że to nie Dreyfuss pisał bordereau musi się go uważać za zdrajcę.

„Gdybym miał choć cień jakiegokolwiek wątpliwości w tym względzie, byłbym do niego powiedział: „Panie kapitanie jesteś niewinnym.”

Dreyfuss w tej chwili nagle zrywa się z miejsca i przez chwilę zdaje się, jakby się chciał rzucić na Merciera. — Kapitan żandarmeryi dodany do jego strzeżenia, postępując kilka kroków naprzód, ażeby przeszkodził temu.

Dreyfuss z podniesioną ku Mercierowi pięścią woła: Musisz pan dzisiaj to powiedzieć, gdyż ja jestem niewinny!

W sali powstała na to nieopisana wrzawa tak, że przewodniczącemu dopiero po dłuższej przerwie udało się przywrócić spokój.

Następnie Mercier zabrał głos ponownie celem dokończenia swych zeznań i powiedział: „Gdybym był później kiedykolwiek zmienił zdanie swoje w sprawie winy Dreyfusa, byłbym dołożył wszelkich starań, ażeby popamiętało się — zdania tego jednak nie zmienię!”

Dreyfuss zrywa się i woła: Udowodnij to pan!

Powstaje ponownie ogromne zamieszanie w sali, w czasie którego trybunał wrzawie, że posiedzenie już zakończone. Tymczasem wśród powszechnego hałasu Casimir-Perier zrywa się i donośnym głosem domaga się, ażeby mu dozwolono złożyć oświadczenie z powodu zeznań Merciera, żądając swej z nim konfrontacji.

Przewodniczący przyjął do wiadomości to żądanie i oświadczył, że da głos Casimir-Perierowi na następnem posiedzeniu, które naznaczono na poniedziałek rano. Po posiedzeniu odbyły się demonstracje za Dreyfussiem i przeciw niemu, za Mercierem i przeciw niemu.

Paryz 14 sierpnia.

Antyrewizjonistyczne dzienniki rozpisyją się o sobotniej rozprawie w procesie Dreyfusa wyrażając zdanie, że wywody generała Merciera były dla Dreyfusa zabójcze. Natomiast przyjazne Dreyfusowi dzienniki twierdzą, że Mercier nietyło występował jako oskarzyciel Dreyfusa, ile raczej jako obrońca własnej osoby. Konserwatywne i umiarkowane pisma zaznaczają, że przedsięwzięte przez rząd w sobotę zarządzenia spowodują tylko wzburzenie umysłowe i z tego powodu oddziałają niekorzystnie na surawę Dreyfusa. Radykalne dzienniki pochwalają energię rządu podnosząc potrzebę zakatwienia się jak najrychlej z całą sprawą spisku.

Rennes 14 sierpnia.

Po sobotniej rozprawie Dreyfuss wskutek doznanych wstrząsów dostał wieczorem silnego ataku nerwowego, który wlece zanępkował tak lekarzy jego, jak i obrońców. Zachodzi obawa, że może nastąpić przerwa w rozprawie.

Rennes 14 sierpnia.

Advokat Labori jeden z obrońców Dreyfusa został w drodze do Rennes na dzisiejszą rozprawę wystrzałem z rąk nieznanego sprawcy ranny.

Rennes 14 sierpnia.

Szczegóły zamachu na obrońcę Dreyfusa Laboriego są następujące: Labori rano, jak zwykle o godzinie 6¹/₂, udawał się właśnie do sali liceum na rozprawę, gdy nagle po drodze ujrzał jakiegoś okrytego łachmanami człowieka, który skierował ku niemu lufę rewolweru. Człowiek ten strzelił dwa razy i ranął obiema kulami Laboriego, poczem natychmiast umknął.

Labori zbroczony krwią upadł na ziemię; huk wystrzałów sprowadził na tychmiast wielu ludzi. Przybiegli na miejsce wypadku dziennikarze i adwokaci z Rennes. Podniesiono Laboriego, wszadzono do dorożki i zawieziono do pomieszczenia znajomego jego lekarza dr. Relusa. Labori jest dość lekko ranny w plecy i w twarz. Kule uderzyły w ciele. Przypuszczają, że życiu Laboriego nie grozi niebezpieczeństwo. Sprawcy na razie nie wykryto.

Rennes 14 sierpnia.

W chwili wykonania zamachu szedł Labori z Gastem i majorem Picquartem, którzy po dokonaniu zamachu pucili się w pogoń za sprawcą. Na krzyki ich jakie wydawali biegnąc za złoczyńcą zwróciło uwagę kilku robotników, którzy również pucili się w pogoń. Jednemu z nich udało się już dopędzić sprawcę zamachu który jednak w ostatniej chwili zwrócił się ku owemu robotnikowi grożąc mu rewolwerem i wołając: „Ja zabiłem właśnie Dreyfussa”. Robotnik zgłębł się i zaprzęstał pogoni a złoczyńca tymczasem biegł dalej i wołał: „Rzucę się w wodę”. Dopiero gdy był w czystym polu zdołał go dopędzić major Picquart i jemu wspólnie z kilkoma żandarmami udało się zbiega pochwycić.

Rennes 14 sierpnia.

Pogłoska o aresztowaniu generała Merciera jest bezpodstawna. Dziś nastąpiła konfrontacja Casimir-Periera z Mercierem, z powodu której zapowiadają się liczne ciekawe zająsja. Zarządzono odpowiednie środki ostrożności.

Rennes d. 14 sierpnia.

Zaraz na początku dzisiejszego posiedzenia, po wprowadzeniu Dreyfusa do sali prezydent oświadczył, że jeżeli się powtórze demonstracje, jakich widownia była w sobotę izba sądowna, a których dopuszczano się zwłaszcza na ławie dziennikarskiej, to on każde opróżnić salę i zastępuje ogłoszenie dalszych sprawozdań z procesu w dziennikach.

Następnie drugi obrońca Dreyfusa, Demange, zabrał głos i wspomnąwszy o dokonanych przed chwilą zamachu na advokata Laboriego, zaproponował zawieszenie posiedzenia dla dowiedzenia się o stanie jego zdrowia.

Prezydent Jonaust wyraził ubolewanie z powodu tego wypadku i zawiesił posiedzenie.

Podczas przerwy w sali przyszło ponowne zwołaniemkami a przeciwnikami Dreyfusa do tak gwałtownych zająs, że aż żandarmerya musiała wkroczyć.

O godzinie w pół do 8 podjęto posiedzenie na nowo i Demange oświadczył, że wprawdzie stan Laboriego nie jest bardzo groźny, jednak on nie może przybyć na dzisiejsze posiedzenie. Kula ugrzęzła w ciele rannego, ale lekarze spodziewają się, że powiedzie się im ją wydobyć.

Prezydent przystąpił do dalszego ciągu rozpraw i rozpoczął ponownie przesłuchanie Merciera, podczas którego Casimir Perier zajął miejsce na ławie świadków. Mercier dowodził przedewszystkiem, że Esterhazy nie mógł być autorem bordereau. Z kolei odbyła się konfrontacja Merciera z Casimir Perierem.

Paryz 14 sierpnia.

Po zeznaniach Merciera Esterhazy oświadczył, iż spodziewał się, że Mercier użyje wszelkich środków dowolnej obrony, zawiódł się jednak. Zresztą Esterhazy przypuszcza, że może istnieć Mercier nie wiedział, kto napisał bordereau.

Dział ekonomiczny.

— Żniwa tegoroczne na Śląsku nie dały takich rezultatów, jak szeszłego roku. Ziarna jest o wiele mniej, a to z powodu słoty w porze kwitnienia zbóż. Otego w roku ubiegłym zebrało 10 cent m. z morga, tego obecnie najwyższe półomsa. Zboże tedy będzie na Śląsku drogie, a siano jeszcze droższe.

W okolicy Podwoleczyk zniewa oziminy przy sprzyjającej pogodzie szeregami ukończone, również zbiór jęczmienia. W ostatnich dniach słońce przeszydzcała wżozoc. Przeziębienie dał mroga puszczki wyższe 10 kóp, żyta wyższe 8, jęczmienia około 7 kóp. Omłotów trzeba się obawiać gorzycy niż w przeszłym roku, tembardziej, że w pensenicy, jęczmieniu i owiesie pojawiła się dość silnie smieć. Hreczka średnia, kartofle dobry plon obiecują, buraki pastewne lichej.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1899.

Akcyje za sztukę: Kolei Gal. Ka. Lwowska po 200 zł. m. k. 210-50 do 212-50. Kolei A. Czarna. Jan. po 100 zł. w. a. 223-50 do 226-— Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 87-— do 88-50. Kasy garbarni Beszcowski- kiej po 100 zł. — do 90-—

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4%, koronowe 98-50 do 97-30. 5% prem. 110-10 do 110-80. 4 1/2% los. w 50 latach 100-— do 100-70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 100-30 do 101-—. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 97-80 do 98-30. Twar. kredy. gal. ziemsk. 4% (L. emiaja) 97-— do 97-70. 4% los. w 41 lat. 97-— do 97-70, 4% los. w 56 latach 96-— do 96-70.

Obliżki na 100 zł. Galic. funduszu propinajycznego 4%, 97-90 do 98-60. Bukow. funduszu propinajycznego 5%, 102-50 do ——. Kom. banku krajowego 5%, w. a. II. s. 102-— do ——. Polyska krajowa 6%, w. a. 103-— do ——. 4 1/2% 100-50 do 101-30. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 97-20 do 97-90 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 29-90 do 29-25. Losy miasta Stanislawowa 56-— do ——.

Monety: Dukaty cesarski 5-62 do 5-72. Napoleoner 9-51 do 9-61. Polimerki — do ——. Rabel rosyjski srebrny 1-23 do 1-27. Rabel rosyjski papierowy 1-26-70 do 1-27-70. 100 marek niemieckich 68-75 do 69-15.

— Berlin dnia 13 sierpnia. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 109-70. Spirytus 48-70 do ——. Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

— Paryz dnia 13 sierpnia. Trzyprocentowa renta 99-97, Mąka —.

Maki kursu nie notowany z powodu, że 13, 14 i 15 targ zamknięty.

Wiedeń dnia 14 sierpnia. (Telegraf Gaz. Nar.)

Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcyje i obligacye: Akcyje zagran. 358-12, węgierskie obligacye kredy. 359-50, Anglobanku 15-—, Unibanku 310-—. Bank dla krajów koronnych 329-7, Bankaranta 372-35, Bodencreditu 458-—, Gal. Banku hipot. —, koleji państwowych 351-25, kol. południowej 74-—, tramwaj 459-50, węg. Elbethal 259-50, koleji północnej 321-50, koleji cesarskiej 284-75, alpejski 272-—, Rima Muranya 339-25, pragskiego tow. szel 135-7—, fabryki broni 194-—, surowiec tytoniowy 141-50, oblig. węg. indemniz. 94-50, renta majowa 100-35, austr. renta koronowa 99-90, węg. renta koronowa 98-40, 5% I. listy tow. kred. ziem. 96-—, 4-procent. listy banku krajow. 97-50, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 100-30, 4-procent. listy banku hipotecznego 96-75, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 100-25, 5-procentowe listy zast. banku hipotecznego 110-—, 4-procent. gal. oblig. propinacej 97-80, 4-procent gal. poz. kraj z r. 1893 96-40, 4-procent. państw. m. Lwowa 98-75, węg. tureckie 61-00, marki 68-77, ruble 128-75.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	5 sierpnia	12 sierpnia
Renta papierowa	100.35	100.50
Austriacka renta koronowa	99.90	99.90
Renta srebrna	100.15	100.15
Renta złota	118.70	118.65
pro. węg. renta złota	118.65	118.45
Węg. renta koronowa	98.60	98.35
Anglobanki	152.30	151.25
Zakład kredyt.	337.80	331.75
Węg. Bank kred.	391-—	391.50
Bank awiak.	374-—	373-—
Austr. węg. Bank	905-—	902-—
Unibanki	311.75	310.75
Austr. zakład kred. ziemsk.	464.50	462-—
Länderbanki	242.50	242.50
Alpejski	358.65	378-—
Nordbank	3239-—	3239-—
Austr. koleji północno-szachod.	245.25	245.50
Kolei doliny Zaby	269.50	269-—
Kolei państw.	351.90	350.25
Kolei port.	76-—	71.35
Tramwaj wiedeński	464-—	459.50
Marki papierowe	68.87 1/2	68.92 1/2

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 14 sierpnia. (Przedruk a urzędowo „Gazety Lwowskiej”): Paszenic gotowa 9-— do 9-25, paszenic gotowa nowa 0-00 do 0-00, żyto gotowe 6-30 do 6-50, żyto gotowe na terminy — do —, owies obrotowy gotowy 5-80 do 6-20, owies nowy lnb na terminy — do —, jęczmienia paszowego 5-25 do 5-50, jęczmienia browarn. 0-— do 0-—, grech do gotowania 0-— do 0-—, wyka 4-50 do 4-75, nasienie liniane — do —, nasienie kwasne — do —, bob — do —, bób — do —, bób 4-50 do 4-70, hreczka 7-50 do 7-75, koniyszyna oszarcowa galicyjska — do —, biała — do —, tytoch — do —, nowoska — do —, kukurudza stara 5-00 do 6-—, nowa — do —, ołmiat stary 65-— do 75-—, nowy sa 65 killo — do —, rzepak 10-50 do 11-—, grech paszowy 5-50 do 5-75, do gotowania 6-50 do 6-50. Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17-25 do 17-50 na terminy 18-50 do 17-—, warzawy — do —.

Wiedeń dnia 14 sierpnia. Na dzisiejszym targu dowieziono 6131 sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem — sztuk z Galicji i Bukowiny. Paszenic sa galicyjskiej 30-— do 32-—, 33-— do 35-—, 36-— do 37-— zlr.

Teodor Romaszkan, dom komisowy był w Wiedniu. — Wiedeń dnia 14 sierpnia. Cukier 13-45 do 13-60. Nafta galicyjska niezmienszona. Spirytus 20-— do 21-—.

Wiedeń dnia 14 sierpnia. Notowano wczoraj paszenic na wlozno 8.84 do 9-33, paszenic na maj-cesarz. 0-— do 0-—, na jesienn 6-30 do 6-61, żyto na wlozno 7-27 do 7-62, na maj-cesarzowie 0-— do 0-—, jesienn 7-04 do 7-95, kukurudza sa maj-cesarz. 6-— do 6-—, na sierpienn-wrzesnienn 4-97 do 4-98, a wrzesnienn-padałsiennik 5-00 do 5-01, na maj-cesarzowie 1900 r. 5-07 do 5-08, owies na wlozno 0-— do 0-—, owies na jesienn 5-64 do 5-65, rzepak na wrozienn-padałsiennik 12-60 do 12-70, olej rzepakowy na wrzesnienn-grudnienn 32-— do 33-—. Tendencya: paszenicy i żyta słabsza, zresztą niezmienszona.

Pogoda: piękna. Budapeszt dnia 14 sierpnia. Notowano paszenic na kwiecień 1900 r. 8-80 do 8-81, na paszełsiennik 8-51 do 8-52, żyto na maj 0-— do 0-—, na jesienn 6-77 do 6-78, kukurudza sa maj-cesarz. 6-— do

JAN-LA-MICHE

przez S. Bobé.

(ciąg dalszy.)

„W Londynie zamieszkałyśmy czasowo. Zachorowałam ciężko. Opiekował się mną znany nasz przyjaciel Thompson. Niestety, umarł, sanim mogłyśmy okazać mu wdzięczność. Pray każdej modlitwie, koohana moja Maryo, westchnij za niego, tak samo, jak za twojego ojca i matkę!”

„Postanowiłam jednak wrócić do Paryża. Robiłam sobie wyrzuty, że przez tyle lat nie próbowałam dla zrehabilitowania pamięci twego ojca. Prawda, że nie wiedziałam, jak się wziąć do tego. Dawne moje stosunki zerwały się powoli. Widocznie, jeżeli były jeszcze jakie wątpliwości o winie twego ojca,

teraz się rozwiwały. Byłam dla wszystkich wdową a ty córka po morderycy.

„Lecz moja absolutna bezczynność w tym względzie zdawała mi się zbrodnią. W Londynie i gdziekolwiek bym zagranicą, nie mogłam nie rozpocząć. Przygotowałam się zatem do wyjazdu

„W chwili, gdy miałyśmy odjechać, dostałam list od lady Blackbury. Dowiedziała się o całym przebiegu naszego nieszczęścia i przysłała trzysta funtów sterlingów, ażeby, jak mówiła, pomógł do twojego wystąpienia, nie chciała bowiem, aby przyjaciółka jej córek pokutowała za winy niepopelnione.

„Nie miałam prawa odmówić, choć się duma moja obrażała, bo to nam pozwalało żyć przez jakiś czas, zanim byśmy pracę znalazły... Niestety! niedługo znów nęda nas nawiedziła... Nie mam ci nic do powiedzenia o naszym pobycie w Paryżu. Wiesz, bo patrzyłaś na wszystko. Próbowałam zbliżyć się do kilku dawnych znajomych — może شاید nieśmiało — ale mi się nie powiodło.

„Córko moja ukochana, po długim przesłanku ujmuję znów za pióro. Co dzień jestem słabsza, czuję, że nie długo żyć będę. Śmierć moja rozederze ci serce, ale nie sążkodzi położeniu. Zrozpaczona, chora, bezczynna z musu, nie mogę już nie zrobić ani dla ciebie, ani dla pamięci mężennika, którego oplakujemy. Maryo, moja córko, przebac, że tak długo trzymałam cię w niewiadomości nieszczęść naszych. Odsuwałam zawsze straszne to wyznanie. Teraz wiesz wszystko i nie wątpię, że staniesz na wysokości swojego zadania.

„Pracujesz wytrwale, wiem, że na tym punkcie nie zbraknie ci odwagi. Próbuji tego, do czego mnie sił zbrakło: niech przywróce nie ozi ojcę będzie celem życia twojego. Ludzie, którzy mogą ci w tem dopomóc, przyjmą cię lepiej, niż mnie przyjęli. Wzruszy ich twój wdzięk i twoje zalety.

„Możesz się udać do generałów: Reignier, Schütz i de Saint-Armand, którzy, sądzę, zostali wierni pamięci kolegi, pułkownika de Champreux.

„Proszę cię, rozkazuję nawet, w imię

miłości, jaką masz dla mnie i szacunku, jakis mi winna, żebyś nie wychodziła za mąż, aż zrobisz wszystko, co w twojej mocy, dla oczyszczenia nazwiska ojca. Honor twój, szczęście i godność twoja tego wymaga.

„Jeżeli starania dla spełnienia tej świętej powinności próżne się staną, a znajdziesz uczciwego człowieka, który bądzie chciał z tobą życie podzielić, oddaj mu rękę lecz nie zwoźd go, co do twojej osobistości. Wyznaj mu otwarcie, że jesteś córką skazanego.

„Po przeczytaniu spłk zaraz ten rękopis. Zachowaj tylko list ojca.

„Pozostaje mi kilka dni, może kilka godzin do życia...”

„Przeczytasz po mojej śmierci to co...”

W tem miejscu rękopis się urwał.

Nieszczęśliwa hrabina de Champreux nie miała sił pisać dalej. A wreszcie wyraziła już córce ostatnią swoją wolę — teraz mogła umrzeć.

XI.

Po przeczytaniu rękopisu, Marya automatycznie zrobiła to, co jej matka zaleciła.

Odjęła list pułkownika de Champreux i włożyła do małego pugłaresu, z którym nigdy się nie rozstawała; potem rozpałiła na kominku i rzuciła rękopisem w płomień.

Długo trzymała wzrok utkwiony w papier gorący dopóki nie zamienił się w popiół. Dusza jej gdyby obamarła, nie czuła nie zdrętwiała moralnie i fizycznie.

— Czyż ja już nie mam serca? — pomyślała.

Spostrzeżenie to spowodziło ją do okrutnej rzezyzytyości.

Wydała jej się, jak gdyby zimne ostrze przesyło jej serce.

Niestety! więc to prawda. Nazywa się de Champreux! Jest córka mężennika (nie wątpiła bowiem w niewinność ojca); straszna fatalność nad nią zawisła; jej życie do niej nie należy, musi wyrzec się marzeń o miłości, wszelkich zamiarów szczęścia.

(C. d. n.)

Boże zbaw Polskę!

Przedlżona chronoliftografa na kartonie, wielkość 11/16, otmir. przedstawiąca Najśw. Maryę Panne Częstochowską, otoczoną herbami Litwy i Rusi, w bardzo wspaniałym wykonaniu. — Na odwrotnej stronie Modlitwa za Ojczyznę, aprobowana przez władzę duchową. Cena egzemplarza 20 ct., tuzina 2 ztr.

NAREKAD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ DPA WŁAD. MIKŁOWSKIEGO w Krakowie.

Tamże wysyła:
Fotografia Najśw. M. P. Ostrobramskiej (matowa) w małym formacie, na odwrotnej stronie Modlitwa za naszą Ojczyznę, wielkość 11/16, otmir. Cena 15 ct. Polocena naszej Ojczyzny Boga, ułożona przez M. P. Ostrobramską, wielkość 11/16, otmir. Cena 5 ct. Litania na nawrócenie Kościoła. Cena 2 ct. Modlitwa za naród nasz i brać pręszladowanych. (300 dni odp.) Cena 2 ct.

DRÓBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

KŁATKI na papugi po ztr. 9.—, 11.—, 15.—, 18.—, 195.—. Kłatki na drobniejsze ptaki od ztr. 1,50 do 8.— ztr. poleca Piotr Chrzostowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

NAUKA. Naucoyielka ludowa posunięła kuje miejsca jako bona Polka. Nr. 3 ulica Baska. D. W.

OSOBA biegła w krawo, zycznie posiadająca miejsce w domu prywatnym w mieście lub na prowincyi. Adres: ul. Nabialska 1. E. J. K.

ROWEY od 120 ztr., wszelkie przybory dla kolary, nitywana pneumatyczna rowery od 60 ztr. — poleca Tadeusz Gęszlowski, skład rowerów, Lwów, Akademicka 12. Zamówienia z prowincyi po wrotnis.

Józef Weiss, zegarmistrz Lwów, Sobieskiego 11.

FORTEPIAN krótki gotówka lub w zamianie tani. Karol Marecki (starszy) ulica Szamona 7.

URZĄD pocztowy Błazowa poszukuje ekspedytora telegrafistę i ekspedytora telegrafistę od 1 września b. r.

PIZY ZACNEJ RODZINIE znalazł u mieszcznia penieni uiszczające do szkoły. Dla kawalera pokoj z osobnym wejściem wraz z całym utrzymaniem. Blizsza wiadomość A. B. S. „Gazeta Nar.”

Kuce na kienio, własnę roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy carnie z pasowem lub z lottem, po ztr. 6-50 sataka. Swór Łapczyński-Breżany.

Słabość męska
okutki szczególnie tajemnych grzechów młodocia, oraz innych nadużyć nieszczęsnych zdrowia, jak pewno i trwałe usunąć, poczeza jedynie w licznych wydaniach rozpoznawalności książka ilustrowana.
Dra Retana 1894

Chronia własna
Cena wydania polskiego: 1 ztr.
Cena wydania niemieckiego 2 ztr.
Tysiąc analizo w niej objaśnienie swych cierpien, a za użyciem kuracuj w książce tej saleonij, zupełną swę i tę męską. Za nadesłaniem franco nalyzoj, otrzymana się książkę w kopertach przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bleyer w Lipsku (Verlag-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

TAPETY
we wielkim wyborze od 15 ct. za ralon.
Sztukaterye suiftowe.
STORY
na wałkach samostymnych i na sioługi 1 □ mtr. ztr. 1.—
ŻALUZZE
dresczarkowe najlepiej 1 □ mt. ztr. 2.30
Deptaki kokosowe.
DRUTY
metaliczne i niklowane na schody poleca po niskich cenach
Magazyn dla urzędów polowych
A. KRZYŻOTOWICZA
Lwów, plac Hallicki 2.

Ludownie pokojowe dreżdankie znakomitych konsultacji od ztr. 24.—, podójnie od ztr. 35.—. Maszynki oryginalne amerykańskie do robienia lodów na litr 1, 2, 3, 4 po ztr. 5.50, 6.50, 7.50 i 9.50. Żelazka d. andrutów lane ztr. 4-25, katę gla-kie z 5-—
Kłatki w wielkim wyborze na wszelkie osny — poleca

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 1. 9.

Mężczyźni
Świątów i awne są moje prawie ochronione jedyną wyznaczkę przeciw osłableniu męskim. Proszę o przystąpienie 30 ct. markami: J. Angerfeld, o. k. wiedeński przywileju, Wiedeń, IX, Türkstrasse 4.

Gracka Akademia handlowa.
Z dnem 15. września r. b. Akademia rozpoczyna 37 rok szkolny. Try kursy i klasa przygotowana dla tych, którzy jeszcze do akademii przyjeżdżają.

Ukończoni słuchacze akademii korzystają z prawa jednorocznej służby wojskowej.
Kurs ubliwartow. Jednoroczny kurs kupiecki dla uczniów szkół średnich, przagnących się poświęcić zawodowi handlowemu, lub też mających zamiar obok nauk w szkołach wyższych także w kierunku handlowym pracować.
Kurs wieczorny półroczny kurs dla osób dorosłych. Warunkiem jest tu tylko taka znajomość nauki, jaka daje szkoła ludowa.
Szczegółów co do przyjęcia i pomieszczenia studentów, tudzież projektów dostarcza dyrekcja akademii dla handlu i przemysłu w Gracu.
1899 Dyrekcya.

Maż pogazowā (Ter)
wyróbowany środek do konserwowania materiałów drzewnych
dostarcza 3945
ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI
we Lwowie.
Cenniki wysyła się na żądanie odwrotną pocztą.

STANISŁAW WOŹNIAK
zegarmistrz
we Lwowie, ulica Akademicka 1. 8
poleca swój
SKŁAD ZEGARKOW
Szwajcarskich kieszonkowych, Wiedeńskich ściennych i Schwarzwaldzkich z dwuletnią gwarancją.
Wszelkie reperacje p. przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonyje z gwarancją roczną

Na sprzedaż.
1. Majtek ziemski, w powiecie jarosławskim, 7 kilometrów od stacji kolejowej, przy gościńcu rządowym, obszaru 280 morgów, z tego 180 roli, budynki mieszkalne w dobrym stanie. Cena 42.000 ztr., dług bankowy 20.000 ztr. Może być i w drodze parcelacji sprzedany.
2. Folwark w powiecie lwowskim, ćwierć kilometra od stacji kolejowej, obszar 110 morgów, z tych 8 morgów lasu, reszta grunta orne przepuszczalne w dobrym położeniu, przydatne na ogrody. Budynek w dobrym stanie. Cena 40.000 (nie ostatnia).
3. Realność wiejska obok Lwowa, składająca się z obszernego domu mieszkalnego, budynków gospodarskich murywanych, ogrodu 80 morgów roli wyżłimionych gruntów. Cena kupna 80.000 ztr., długów hipotecznych 13.900 ztr. może pozostać i nadal. Blizszych informacji udziela kancelarys adwokatów Dr. F. Ruebenbauera, W. Bzizabana i A. Vogla we Lwowie, ulica Kopernika 1. 7. — Pośrednictwo wykluczone.

Kaiserbad
Od dawna słynny Zakład wodolecznicy do natural. leczenia wszelkimi sposobami Wielki park. Wspaniała górka okolica. Kapiele światlane, powietrze i słońce, kąpiele solankowe, mułowa, żelazowa, piaskowa, z kwasem węglowym itd. Źródło żelaziste. Ścieżki do osoby zastosoany sposób leczenia. Ceny przystępne. Prospekty za darmo i opłatnie wysyła zarząd kąpielowy. Lekarz kąpielowy: Dr. M. Zimmermann (przedt. w kąpielach Thalkirchen).
Linia Monachium — **Rosenheim** — Wiedeń.
Kufetein — Salzburg — Wiedeń.

Poszukuje się na wieś
1. Bardzo dobrego kucharza obznajomionego rzeozywiście z swym fachem i z zadowolacjami świadectwami.
2. Klucznicy do prowadzenia gospodarstwa, pilnowania trzody chlewnęj, drobiu i całej galezi tyozającej się mleczarstwa.
3. Bony lub guwernantki dla młodego dziecka, Francuzki rodowitej i posiadającej również dobrze język niemiecki.
Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: K. S. do Administracji *Gazety Narodowej*. 3949

Zilzera wyborna
Pomada przeciw piegom
zbadana przez lekarzy jako zupełnie nieszkodliwa, posiada tę niezrównaną własność, że wybornie konserwuje skórę i usuwa wszystkie wyrzuty skórne na twarzy, zaś przedwzrostkiem gubi piegi etc.
1 wielki tygielek ztr. 1.20, mały 60 ct., 1 sztuka mydła 30 ct.
Jedyny we Lwowie skład mojego fabrykatu w drogueryi p. Emanuela Schenkera, Słoneczna 15.

Konkurs.
Wydział Rady powiatowej w Przemyslanach rozpispuje konkurs na posadę powiatowego inżyniera do dróg z roczną płać 1000 ztr. i 400 ztr. ryozalitu na utrzymanie koni.
Kandydaci na tę posadę obowiązani będą wnieść udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w Przemyslanach do dnia 1 września 1899.
Warunki wymagane są:
1. nieprzekroczony wiek normalny,
2. ukończone studia techniczne,
3. dokładna znajomość języków krajowych,
4. rutynowana znajomość załatwiania spraw w zakres drogowy wchozących tak pod względem administracji, jak i biurowej w ogóle.
Kandydaci ukończonyj politechniki z egzaminami państwowymi choćby tylko z pierwszym otrzymają pierwszeństwo.
Przemysłany dnia 8 sierpnia 1899.

Dentolina
najlepsza glicerynowa pasta w tubkach
do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł.
po cenie 25 ct. poleca
JAN IHNATOWICZ.
Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika 1. 3, ulica Hallicka 1. 11; w Krakowie Sukiennice Nr. 20; w Czerniowcach Rynek 1. 2; w Przemyslu ulica Franciszkańska 1. 24.

Jako dobrą i pewną lokacyę polecamy:
4% listy hipoteczne koronowe
4 1/2% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne promowane
4% listy Tow. Kredyt. z. louskiego
4 1/2% listy Banku krajowego
4% listy Banku krajowego
5% obligacje komunalne Banku krajowego
4% pożyczkę krajową
4% galic. obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.
Nadto polecamy
Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.
Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym kursie dziennym
KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Pociąg przychodził do Lwowa:
osobowy	6:10	z Czerniowca (Ikan, Jass) Stanisławowa
"	6:50	z Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
"	7:10	z Zimnej wody " " " " "
"	7:40	z Janowa " " " " "
"	7:55	z Zawoneznego (Peztu) Kałusza, Chyrowa, Struja
"	7:44	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
"	8:05	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
"	8:15	z Sokala i Rawy ruskiej
"	9:00	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Orłowa, Wieliczki
"	11:15	z Jarosława i Lubaczowa
"	11:55	z Ikan, Czerniowca i Stanisławowa
"	12:01	z Janowa
pospieszn.	1:30	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Sanoka
osobowy	1:40	z Skolego, Struja, Kałusza, Chyrowa, a z Zawoneznego tylko od 1 lipca do 15 września
pospieszn.	1:50	z Ikan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna
"	2:20	z Podwołoczak (Kijowa, Odessy) Grzymalowa, Husiatyna na dworzec Podzamcze
"	2:35	z Podwołoczak itd. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5:15	z Podwołoczak (Kijowa, Odessy) Grzymalowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
"	5:40	z Podwołoczak itd. jak wyżej na dworzec główny
"	5:55	z Sokala, Belza i Lubaczowa
"	6:10	z Krakowa (Wiednia) Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa
"	6:20	z Ikan, Suzawy, Radowice, Kozowy, Podwysokiego, Husiatyna
"	7:58	z Janowa od 1 do 31 maja i od 15 do 30 września solenniam a od 1 czerwca do 15 września tylko w niedziele i święta
"	8:15	z Brzuchowiec od 7 maja do 30 czerwca i od 15 sierpnia do 15 września codziennie
"	8:34	z Brzuchowiec od 1 lipca do 15 września codziennie
pospieszn.	8:45	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Peztu
osobowy	9:21	z Janowa tylko od 1 czerwca do 15 września
"	9:55	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Jassa, Lubaczowa, Sanoka, Peztu
"	10:10	z Ikan (Bukaresztu, Jass, Galacu) Suzawy, Kozowy, Podwys.
"	10:08	z Podwołoczak (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyzyniec na dworzec Podzamcze
"	10:25	z Podwołoczak itd. jak wyżej na dworzec główny
"	10:30	z Zawoneznego (Peztu) Chyrowa
"	12:10	z Skolego, Struja, Kałusza, Borysławia
pospieszn.	12:30	z Czerniowca, Konstancyjnopola, Constanoy, Bukaresztu
"	2:16	z Krakowa (Berlina, Wiednia) Orlowa, Uhawówki, Jarosława
osobowy	3:05	z Podwołoczak Grzymalowa Kozowy, Tarnopola na Podzamcze
"	3:30	z Podwołoczak itd. jak wyżej na dworzec główny
"	6:00	z Krakowa, Wiednia, Sambora, Sanoka

Pociąg odchodził z Lwowa:

osobowy	6:20	do Zawoneznego (Munkacza, Peztu) Borysławia
"	6:15	do Podwołoczak (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
"	6:30	do Ikan (Galacu, Jass, Bukaresztu) Podwołoczak, Kozowy, Husiatyna, Radowice, Kimpolung, Suzawy
"	6:30	do Podwołoczak (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
pospieszn.	8:30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Łatów
osobowy	8:45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Stróża przez Ikan
"	9:10	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Zawoneznego od 1 lipca do 15 września
"	9:25	do Janowa
"	9:35	do Podwołoczak, Brodów, Kopyzyniec Husiatyna, Kozowy
"	9:45	do Czerniowca z dworca głównego
"	9:55	do Ikan, Suzawa, Berhometu, Radowice, Kozowy, Husiatyna
"	9:53	do Podwołoczak (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyzyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymalowa z dworca Podzamcze
"	10:10	do Belza, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
"	12:50	do Janowa od 1 lipca do 15 wrześ. tylko w niedziele i święta
pospieszn.	1:55	do Podwołoczak (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca głównego
"	2:08	do Podwołoczak itd. j. w. w dworca Podzamcze
osobowy	2:15	do Brzuchowiec od 7 maja do 10 września w niedziele i święta
pospieszn.	2:45	do Ikan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Kórza, może, Seretna (Jass, Bukaresztu)
"	2:55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa, przez Jarosław, Jassa przez Rozów, Uhawówki przez Rozów lub Tarów
osobowy	3:05	do Struja, Skolego tylko od 1 maja do 30 września
"	3:15	do Janowa od 1 maja do 30 września
"	3:20	do Zimnej wody tylko od 7 maja do 10 września
"	3:26	do Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
"	5:25	do Jarosława
"	6:26	do Ikan, Radowice, Kimpolunga, Suzawy
"	6:40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Moza Latorce (Peztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września
"	6:50	do Zawoneznego (Munkacza, Peztu) Chyrowa, Kałusza
"	7:00	do Sokala i Rawy ruskiej
"	7:10	do Tarnopola z dworca Podzamcze
"	7:20	do Tarnopola z dworca Podzamcze
"	7:47	do Janowa od 1 października do 30 kwietnia
"	8:35	do Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie
"	9:11	do Janowa od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
"	10:40	do Ikan (Jass, Galacu) Husiatyna, Kałusza, Pasparywiesic, Nowosielicy, Berhometu, Seretu, Radowice, Suzawy
"	10:50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Kymanova, Iwoniaza przez Przemysł, Jassa, Uhawówki, Orłowa przez Rozów, Orłowa p. Rarnow, Rozwadowa
"	11:10	do Podwołoczak, Brodów, Kopyzyniec, Husiatyna, Grzymalowa z dworca głównego
"	11:32	do Podwołoczak itd. j. w. z dworca Podzamcze
pospieszn.	12:50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)
"	2:38	do Ikan (Bukaresztu, Constanoy)
osobowy	4:10	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Moza Laboros (Peztu) Sanoka, Bymanowa, Iwoniaza Krasna
"	5:50	do Brzuchowiec od 7 maja do 10 września

UWAGA. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwooskiego o 36 minut i mianowicie: 12 godzinna w czasie środkowo-europejskim = 12 go. 36 min czasu lwooskiego.

Noce godziny od 6:00 wieczór do 5:59 rano odznaczane są ciemnymi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Krasińskich 1. 5 udziela wyjąskiem w sprawie kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłada jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z dziełu ogłoszeniowego, razyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródł., skąd informacyj swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Do odświeżania i konserwowania letnich bucików
Kremy, lakiery, mydelka, apretury i waseline — polecają
J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukiarni Wgo Grossa.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.